PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

A

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN KW I KŁ POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NR 198 — ROK VIII | ŁÓDŹ, WTOREK, 19 SIERPNIA 1952 ROKU | CENA 10 GR.

Intelektualiści włoscy dzielą się wrażeniami z pobytu w Polsce

WARSZAWA (PAP). — Na zaproszenie Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju bawiła przez dwa tygodnie w Polsce 19-osobowa delegacja intelektualistów włoskich.

W dniu 18 bm. odbyła się w Warszawie konferencja prasowa, na której delegaci włoscy podzielili się wrażeniami ze swego pobytu w Polsce.

„Dużo słyszeliśmy o budownictwie nowej Polski oraz o nowych ludziach, świadomych budowniczych swej przyszłości — ale to cośmy widzieli przeszło nasze najśmielsze oczekiwania — powiedział profesor jednego z uniwersytetów włoskich. — Jakże obydne są oszczerstwa reakcyjnej prasy włoskiej wobec waszego pięknego i potężnego budownictwa nowego życia".

Przed Kongresem spółdzielczości samopomocowej

Zaledwie kilka dni dzieli nas jeszcze od I Kongresu Spółdzielczości Skupu i Zaopatrzenia, który odbędzie się w Warszawie w dniach od 24 do 26 bm. Dla uczczenia Kongresu wzmaga się fala zobowiązań, zarówno indywidualnych jak i zbiorowych.

I tak np. pracownicy działu odpadków użytkowych PZGS w Łęczycy wezwali wszystkie gminne spółdzielnie pow. radomszczańskiego do współzawodnictwa o przekroczenie planu skupu i dostawy odpadków użytkowych.

Pracownicy PZGS w Sieradzu podjęli szereg cennych zobowiązań. Między innymi dział zaopatrzenia postanowił na bieżący wyprowadzić wszystkie zaległości, wykalkulować i wydać towary gminnym spółdzielniom w takim terminie, by do dnia 20 bm., tj. o kilka dni wcześniej dotarły one do konsumentów. Pracownicy aparatu skupu postanowili w bieżącym miesiącu sprawdzić wszystkie punkty skupu w terenie oraz usprawnić załatwianie dostawców zboża przez aparat GS, propagować w terenie terminową dostawę zboża oraz pomoc w zorganizowaniu komitetu założycielskiego w Warcie.

Pracownicy PZGS w Kutnie postanowili wykonać do dnia 25 września br. plan zaopatrzenia w detalu i hurcie przypadający na trzeci kwartał br. Dzięki temu zobowiązaniu wieś pow. kutnowskiego otrzyma dodatkowo towarów na sumę 1 608.000 zł.

Spółdzielcy z Ostrowów, w pow. kutnowskim, przez przekroczenie planów zaopatrzenia w sierpniu, wrześniu i październiku br. powiększą dochody spółdzielni o 9 tys. zł.

Zamarł ruch w portach japońskich

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS donosi z Tokio, że strajk marynarzy japońskiej floty handlowej trwa. Dnia 16 bm. w portach Japonii było unieruchomionych 280 statków handlowych, a 17 bm. — 386.

Strajk w zakładach „Oppama" należących do armii amerykańskiej zakończył się zwycięstwem robotników, domagających się poprawy warunków pracy.

* * *

Dnia 17 bm. odbyła się w mieście Kamakura wielka manifestacja pokojowa zorganizowana przez Komitet Obrońców Pokoju prefektury Kanagawa i miasta Kamakura, w której wzięło udział 18 tys. osób.

W imię umocnienia przyjaźni i współpracy między obu krajami

Delegacja rządowa Republiki Chińskiej przybyła do stolicy Związku Radzieckiego

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS podaje: Dnia 17 sierpnia przybył do Moskwy premier Państwowej Rady Administracyjnej i minister Spraw Zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej Czou En-lai.

Wraz z premierem Czou En-laiem przybyli: wicepremier Państwowej Rady Administracyjnej Czen Jun, wiceprzewodniczący Komitetu Finansowo-Ekonomicznego przy Państwowej Radzie Administracyjnej Li Fu-czun, zastępca szefa sztabu generalnego Ludowo-Rewolucyjnej Rady Wojennej Su Jui, minister Przemysłu Ciężkiego, Wan Hao-szou, minister Przemysłu Opałowego Czen Jui, naczelnik sekretariatu Komitetu Finansowo-Ekonomicznego Sin Siao-ven, dowódca sił lotniczych Chińskiej Republiki Ludowej Liu Ja-lou, zastępca dowódcy marynarki wojennej Chińskiej Republiki Ludowej Lo Szun-czu, zastępca dowódcy artylerii Chińskiej Republiki Ludowej Tsiu Czuan-czen, wiceminister Przemysłu Budowy Maszyn Wan Dao-han, wiceminister Poczt, Telegrafów i Telefonów Wan Czen, sekretarz polityczny Ministerstwa Spraw Zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej Szi Cze, naczelnik wydziału radzieckiego i krajów Europy wschodniej MSZ Chińskiej Republiki Ludowej Sziu Ji-sin, naczelnik wydziału azjatyckiego MSZ Chińskiej Republiki Ludowej Czen Czia-kan.

Na centralnym lotnisku gości przywitali m. in.: zastępcy przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR W. Mołotow, A. Mikojan, M. Bułganin oraz minister Spraw Zagranicznych ZSRR A. Wyszyński.

Przybyłych witali również pracownicy ambasady Chińskiej Republiki Ludowej.

Oświadczenie premiera Czou En-lai'a

Po przybyciu do Moskwy, premier Państwowej Rady Administracyjnej centralnego rządu ludowego Chińskiej Republiki Ludowej Czou En-Lai złożył na lotnisku następujące oświadczenie:

DRODZY TOWARZYSZE!

Na polecenie przewodniczącego Mao Tse-tunga, ja i wszyscy członkowie delegacji rządowej Chińskiej Republiki Ludowej przybyliśmy do Moskwy, co jest dla nas wielkim zaszczytem.

Układ o przyjaźni, sojuszu i pomocy wzajemnej, zawarty w 1950 roku między Chińską Republiką Ludową a Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich, stał się manifestacją trwałej, niezłomnej przyjaźni między narodami dwóch wielkich państw — Chińskiej Republiki Ludowej i ZSRR. Wszyscy mogą przekonać się na podstawie faktów o wielkiej roli, jaką odgrywa ten nasz potężny i niezwyciężony sojusz w dziele zapewnienia pokoju i bezpieczeństwa na Dalekim Wschodzie i na całym świecie.

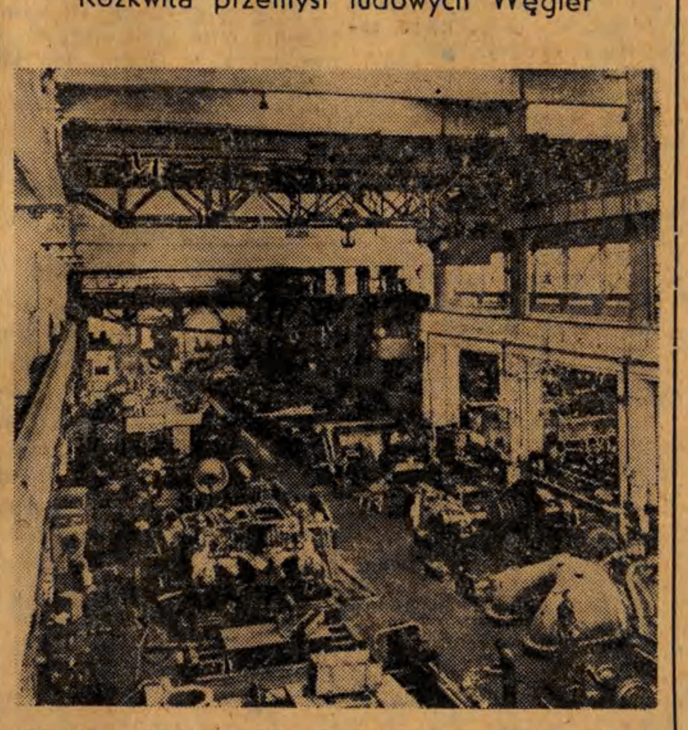
Naród chiński z całego serca wita i pozdrawia naszego wielkiego sprzymierzeńca — Związek Radziecki z okazji wspaniałych zwycięstw, osiągniętych w dziele budownictwa komunizmu. Naród chiński doskonale rozumie, iż zwycięstwa te są nie tylko zwycięstwami narodu radzieckiego, lecz również wszystkich miłujących pokój narodów świata, albowiem pomnażają one ogromne siły broniące pokoju na całym świecie.

W ciągu 3 lat po obaleniu panowania obcego imperializmu i reakcyjnej kliki kuomintangowskiej, Chińska Republika Ludowa dzięki słusznemu kierownictwu Komunistycznej Partii Chin i przewodniczącego Mao Tse-tunga, dzięki wysiłkom całego narodu chińskiego, a także dzięki braterskiej pomocy ze strony rządu i narodu radzieckiego — nieustannie przezwycięża rozmaite trudności zarówno wewnątrz kraju, jak i poza jego granicami, i osiągnęła już poważne sukcesy na wszystkich odcinkach budownictwa państwowego.

W imieniu przewodniczącego Mao Tse-tunga, w imieniu rządu i narodu chińskiego wyrażam wdzięczność za braterską, bezinteresowną pomoc, jaką okazuje Chińskiej Republice Ludowej rząd radziecki i naród radziecki pod kierownictwem Generalissimusa Stalina.

Delegacja rządowa Chińskiej Republiki Ludowej przybyła do Moskwy w celu dalszego umocnienia przyjaźni i współpracy między obu krajami i omówienia różnych związanych z tym problemów. Jestem głęboko przekonany, że dalszy rozwój przyjaznej współpracy dwóch wielkich państw — Chińskiej Republiki Ludowej i Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich — niezawodnie stanowić będzie jeszcze poważniejszy wkład w dzieło pokojowego budownictwa narodów chińskiego i radzieckiego, a także — w dzieło pokojowego budownictwa wszystkich narodów świata.

Rozkwita przemysł ludowych Węgier



W Węgierskiej Republice Ludowej od chwili objęcia władzy przez lud pracujący nastąpił ogromny rozkwit przemysłu.

NA ZDJĘCIU: montaż urządzeń w fabryce maszyn Lang w Budapeszcie.

Fot. — CAF

Włókniarze wzmogą walkę o zwycięską realizację wskazań VII Plenum KC PZPR i X Plenum CRZZ

Posiedzenie plenarne Z. G. Związku Zawodowego Włókniarzy

W dniu wczorajszym odbyło się rozszerzone Plenum Zarządu Głównego Związku Zawodowego Włókniarzy z udziałem przewodniczących i sekretarzy okręgów Z. Zw. Włók., przodowników pracy, racjonalizatorów i przodujących majstrów.

W obradach wzięli udział: minister Przemysłu Lekkiego, tow. Eugeniusz Stawiński, sekretarz CRZZ, tow. Irena Piwowarska oraz przewodniczący ORZZ, tow. Marian Sumerowski

Referat na temat zadań Związku Zawodowego Włókniarzy w świetle wytycznych VII Plenum KC PZPR i X Plenum CRZZ wygłosił przewodniczący ZG Z. Zw. Włók., tow. Zygmunt Krzywański.

Po omówieniu sytuacji międzynarodowej oraz podkreśleniu doniosłości walki o wykonanie zadań produkcyjnych dla sprawy umocnienia światowego obozu pokoju — tow. Krzywański zobrazował wyniki produkcyjne poszczególnych gałęzi przemysłu włókienniczego, stwierdzając, że w br. przemysł bawełniany i wełniany wykazują poważne zaległości.

W dalszym ciągu tow. Krzywański wykazał niesłuszność i bezpodstawność głoszonych przez niektóre ogniwa administracyjne i związkowe teoryjek o „trudnościach obiektywnych" i wskazał na przykładach, że ani brak ludzi, ani rzekomo zły surowiec nie stanowią zasadniczych przyczyn niewykonywania planów. Istotne przyczyny — to brak troski o szkolenie zawodowe, niewykorzystywanie możliwości produkcyjnych maszyn, zła organizacja pracy, absencja i fluktuacja. Organizacje związkowe nie doceniają sprawy rozwijania nowych metod pracy, coraz częstsze są wypadki rozpadania się trójek tkackich i przędzalniczych na skutek braku opieki nad nimi. Nie docenia się poważnej roli, jaką w walce o wykonanie planu spełnia ruch współzawodnictwa pracy, oparty na konkretnych zobowiązaniach. Dowodem tego jest fakt, że wiele organizacji związkowych nie śledzi za przebiegiem współzawodnictwa o tytuł najlepszej prządki.

Następnie tow. Krzywański podkreślił konieczność zwiększenia troski o szerszy rozwój ruchu racjonalizatorskiego, o organizowanie brygad robotniczo-inżynierskich, których zadaniem jest likwidowanie „wąskich gardeł" w produkcji.

Bardzo ważnym elementem w pracy wszystkich organizacji i instancji związkowych jest troska o człowieka pracy, o polepszenie jego warunków bytowych, o stworzenie mu jak najlepszych warunków pracy. W związku z wprowadzeniem w życie premiowo-progresywnego systemu płac, rady zakładowe i organizacje winny dopilnować konserwacji maszyn, równomiernej dostawy surowca, troszczyć się o szkolenie i doszkalanie pracowników nie wykonujących baz. Dużo miejsca w swym referacie poświęcił tow. Krzywański sprawie pracy z młodzieżą oraz z kobietami, które należy śmielej awansować i wysuwać na kierownicze stanowiska.

Omówiwszy zadania Związku Zawodowego Włókniarzy w kampanii wyborczej — tow. Krzywański w końcowej części referatu podkreślił konieczność ulepszenia stylu pracy, wszystkich instancji i ogniw związkowych, ścisłego powiązania się z załogami fabryk.

Po referacie wywiązała się dyskusja, w której zabierało głos szereg osób.

Tow. Baranowska, przewodnicząca rady zakładowej ZPB im. Waltera, tow. Woźnica z ZPB im. I Dywizji Kościuszkowskiej, tow. Łysiak, przewodniczący oddz. Z. Zw. Włók. w Lubaniu, tow. Łącki, przewodniczący oddziału ZZ Włók. w Bielsku i wielu innych towarzyszy wskazywało na bezduszność kierownictwa administracyjnego w stosunku do spraw dotyczących warunków pracy robotnika. W dyskusji zabrali głos: tow. Aniołkiewicz, sekretarz ZG i tow. Małolepszy, kierownik Wydz. Org. ZG, podkreślając wagę i znaczenie szkolenia zawodowego.

Dyskutanci samokrytycznie przyznawali, że jeszcze duże niedociągnięcia w pracy mają oddziały związków, rady zakładowe, grupy związkowe. Trzeba w oparciu o wytyczne VII Plenum KC PZPR i X Plenum CRZZ — przystąpić do walki z niedociągnięciami i rozpocząć pracę po nowemu.

W dyskusji zabrał głos minister Przemysłu Lekkiego, tow. Eugeniusz Stawiński. W swym przemówieniu poświęcił on wiele uwagi sprawie troski o robotnika. — Zostały nam w spuściźnie po rzadach kapitalistycznych fabryki, budowane nie z troską o człowieka pracy, lecz o zysk. Szybkie odrobienie tego przeklętego spadku nie jest łatwe.

Zadaniem organizacji związkowych jest w miarę możności usuwać ponure pozostałości kapitalistyczne. Nie trzeba tu czekać tylko na specjalne fundusze, ale załatwiać szereg bolączek sposobem gospodarczym.

Tow. Stawiński podkreślił szczególnie sprawę wychowywania i szkolenia nowych kadr. Zagadnienie szkolenia—to zadanie, od którego ani na chwilę nie może odstąpić żadna organizacja związkowa. Nie wystarcza znać cyfrę przeszkolonych robotników, ale trzeba wiedzieć, czy robotnik przeszkolony przekracza swoje plany, czy zdolny jest przystąpić do wielowarsztatowości, czy wzrosły jego zarobki.

Tow. Stawiński zatrzymał się dłużej na zagadnieniu nowego systemu płac w przędzalniach. Trzeba, aby organizacje związkowe potrafiły wyjaśnić robotnikom zatrudnionym w przędzalniach istotę wprowadzenia akordu progresywnego. Trzeba, by robotnik wiedział, jakie w związku z tym płyną korzyści dla niego i dla całego społeczeństwa. W chwili obecnej, gdy „wąskim gardłem" w przemyśle włókienniczym są przędzalnie, nowy system płac jest poważnym orężem w walce o podniesienie wydajności pracy.

Kończąc tow. Stawiński podkreślił wielkie znaczenie, jakie ma dla pracy związkowej oddolna krytyka. „Przysłuchujmy się głosom robotników, starajmy się załatwić jak najbardziej pozytywnie ich bolączki — a wtedy będzie nam łatwiej pokonywać trudności w realizacji zadań produkcyjnych".

Dyskusję podsumował przewodniczący ZG Z. Zw. Włók. tow. Krzywański.

Gromada Tymianka jako druga w woj. łódzkim wykonała roczny plan skupu zboża

W sobotę, 16 bm., chłopi gromady Tymianka, gminy Bratoszewice, w pow. brzezińskim, po raz drugi z kolei zorganizowali manifestacyjną odstawę zboża, wykonując gromadzki plan skupu zboża w 101,8 proc.

W ten sposób gromada Tymianka jako druga z kolei w pow. brzezińskim oraz w województwie łódzkim wykonała swój patriotyczny obowiązek.

Inicjatorami manifestacyjnych dostaw byli członkowie istniejącej w Tymiance spółdzielni produkcyjnej, a zwłaszcza bracia Franciszek i Kazimierz Witczakowie. Oni to pracą uświadamiającą oraz własnym przykładem pociągnęli za sobą pozostałych chłopów w gromadzie.

Dnia 17 bm. gromada Tymianka otrzymała radioodbiornik, ufundowany przez Powiatowy Zarząd ZSCh, jako nagrodę za przedterminowe wykonanie planu skupu zboża.

1 050 TON ZBOŻA PONAD DZIENNY PLAN

Z każdym dniem coraz więcej pracujących chłopów przystępuje do omłotów oraz do wykonywania obywatelskiego obowiązku. Toteż do punktów skupu wpływają zwiększone ilości zboża. Np. w dniu 14 bm. w województwie łódzkim skupiono około 1.050 ton zboża ponad dzienny plan. W dniu tym wszystkie powiaty woj. łódzkiego znacznie przekroczyły wykonanie dziennego planu. Natomiast powiaty: brzeziński, łaski i piotrkowski zrealizowały dzienny plan w ponad 200 proc.

Pierwsze miejsce w realizacji akcji skupu zboża nadal zajmuje pow. łaski. Na dalszych miejscach znajdują się powiaty: wieluński, piotrkowski, radomszczański, skierniewicki i brzeziński.

PIERWSZA W POWIECIE KUTNOWSKIM

W pow. kutnowskim, znajdującym się na ostatnim miejscu w woj. łódzkim w realizacji skupu zboża, pierwsze miejsce zajmuje gmina Dąbrowice Gmina ta systematycznie wykonuje dzienne plany skupu zboża z nadwyżką. I tak w dniu 9 bm. zrealizowano tam dzienny plan w 115 proc., 11 bm. — w 200 proc., 12 bm. — w 210 proc., 13 bm. — w 210 proc., 14 bm. — w 220 proc. Pozostałe gminy powiatu kutnowskiego winny brać przykład z gminy Dąbrowice oraz przyśpieszyć dostawy zboża dla państwa.

Masowe protesty ludności Trizonii przeciwko konfiskacie na cele wojenne — gruntów uprawnych

BERLIN (PAP). — Ludność Niemiec zachodnich zdecydowanie protestuje przeciwko konfiskacie przez władze okupacyjne mocarstw zachodnich gruntów uprawnych dla celów wojennych.

Masowe zebranie protestacyjne odbyło się w pobliżu Akwizgranu, na którym jednomyślnie postanowiono nie dopuścić do wykorzystania ziemi uprawnej rolników do przygotowań wojennych.

* * *

W Wilhelmshaven odbył się wielotysięczny pochód młodzieży. Młodzi demonstranci nieśli transparenty, na których widniały hasła: „Układ ogólny Adenauera pociąga za sobą 50-letnią okupację". „Na wojnie zarabiają bogacze, my, robotnicy, płacimy życiem". „Precz z rządem Adenauera!".

Technicy — do produkcji

Także często w wielu zakładach przemysłu włókienniczego słyszy się ze strony kierownictw „skargi" na brak kadr inżynieryjno - technicznych. Nie należą też do wyjątków wypadki, kiedy to właśnie pewnymi niedostatkami w składzie personelu technicznego tłumaczy się i „usprawiedliwia" przyczyny niewykonania zadań produkcyjnych.

Niewątpliwie nasz przemysł bawełniany czy wełniany nie posiada jeszcze wystarczającej, w całym tego słowa znaczeniu, ilości wykwalifikowanych kadr technicznych, ale też liczba ich nieustannie wzrasta, dzięki trosce i opiece rządu oraz partii o stały rozwój sieci uczelni technicznych.

I dlatego dzisiaj sprawą najważniejszą jest, aby te kadry techniczne, którymi dysponujemy, były odpowiednio wykorzystane. Ciągle bowiem jeszcze jesteśmy świadkami niewłaściwego ustosunkowania się do tych zagadnień a kierownictwa wielu zakładów nie potrafią ustawić posiadanych techników na stanowiskach i funkcjach, które rzeczywiście tego wymagają, a więc na stanowiskach kluczowych, decydujących o ilości i jakości produkcji, posiadających największe znaczenie dla wykonania planów produkcyjnych.

Na przykład w samym tylko przemyśle bawełnianym pracuje już przecież ponad 1.000 osób, które po Wyzwoleniu zdobyły dyplom technika. Czy jednak zawsze powierzane są im funkcje odpowiednie do ich kwalifikacji? Niestety, nie. Ciągle jeszcze wielu z nich wykonuje prace typowo biurowe, zajmuje się tak zwaną papierkową robotą, zamiast pracować w zawodzie, w którym specjalizowali się przez kilka lat.

Oto Zofia Dobrogószcz po ukończeniu Technikum Włókienniczego otrzymała zatrudnienie w biurze planowania Częstochowskich ZPB. Jej praca polega na codziennym wpisywaniu do kart maszynowych wyników, uzyskiwanych przez poszczególne prządki. Wiadomości nabytych w Technikum wcale nie wykorzystuje, kierownictwo zakładu natomiast nie dostrzega tego, iż technik pełni funkcję, która wymaga tylko znajomości liczenia i pisania.

Marian Misztal z ZPB im. Kunickiego przed pójściem do Technikum pracował jako chronometrażysta, a po uzyskaniu dyplomu otrzymał to samo stanowisko. A więc i tutaj technik nie jest odpowiednio wykorzystany.

Leon Wypijewski, zatrudniony jest w ZPB im. Sawickiej jako majster szpularski, pomimo że 11 lat pracował w zawodzie ślusarskim i tokarskim i w tym też kierunku specjalizował się w Technikum.

Faktów, mówiących o nieracjonalnej gospodarce kadrami technicznymi, można by przytoczyć znacznie więcej, choćby z ZPB im. Marchlewskiego, ZPB im. Harnama, ZPB w Zduńskiej Woli i z wielu innych zakładów.

Na VII Plenum KC PZPR, towarzysz Bolesław Bierut mówił: — „Trzeba więc, aby nasi kierownicy gospodarczy i partyjni skończyli z ciągłymi i bezpłodnymi lamentami na temat braku kadr, nauczyli się rozpoznawać i zużytkowywać te wielkie bogactwa ludzkie, którymi rozporządzają, śmielej stawiać ludzi na stanowiska, śmielej dawać im możność wykazania swoich zdolności, stale stwarzać dla nich możliwości podniesienia ich wiedzy fachowej i ich poziomu politycznego. Wtedy znacznie szybciej pójdziemy naprzód, wtedy wyciągniemy właściwe wnioski z nowej sytuacji, szybciej i skuteczniej usprawnimy i wzmocnimy kierownictwo przemysłem socjalistycznym".

Słowa towarzysza Bieruta zawierają głęboką prawdę. Wszędzie bowiem tam, gdzie młodym technikom powierza się odpowiedzialne stanowiska w aparacie techniczno - produkcyjnym, robią oni szybkie postępy. Np. majster z ZPB im. Okrzei, tow. Stanisław Komorowski, po ukończeniu Technikum został dyrektorem ZPB w Żyrardowie i należy dzisiaj do przodujących dyrektorów. Przędzalnik Zdzisław Nowicki z WZPB im. 1 Maja, po ukończeniu Technikum awansowany został na kierownika działu techniczno - produkcyjnego i z obowiązków swoich wywiązuje się bardzo dobrze.

Realizując wskazania VII Plenum Komitetu Centralnego, kierownictwa wszystkich centralnych zarządów oraz poszczególnych zakładów muszą przystąpić do prawidłowego rozmieszczenia kadr technicznych, opiekować się nimi, stwarzając im zarazem odpowiednie warunki dla ich dalszego wzrostu i rozwoju i to nie tylko pod względem zawodowym, ale i polityczno - społecznym. I dlatego też wszystkie organizacje partyjne powinny zwracać specjalną uwagę na szkolenie ideologiczne kadr technicznych. Żaden bowiem technik w pracy swojej nie może i nie powinien ograniczać się wyłącznie do spraw związanych bezpośrednio z jego stanowiskiem i dotyczących tylko produkcji, a musi być również kierownikiem politycznym, organizatorem nowych, wyższych form pracy i współzawodnictwa, przodownikiem postępu technicznego, agitatorem i wychowawcą.

Natomiast dyrekcje Techników od samego początku muszą wpajać w swych wychowanków przekonanie, że ich miejsce po ukończeniu szkoły jest przede wszystkim w produkcji, a nie w biurach. Nie tak dawno grupa absolwentów z Technikum w Bielawie została skierowana do ZPB w Pabianicach. Kiedy tamtejsza dyrekcja zaproponowała im stanowiska w produkcji, kilku z nich odmówiło i trzeba było dopiero długich wyjaśnień i perswazji, aby przekonać ich o niesłuszności zajętego stanowiska. Wspomniane fakty zdarzają się rzadko, świadczą one jednak, iż wśród niektórych absolwentów Technikum pokutują jeszcze drobnomieszczańskie nawyki, określające pracę w biurze jako „coś lepszego".

Stała troska i opieka nad wzrostem, właściwym rozmieszczeniem i wykorzystaniem kadr technicznych — oto czołowe zadanie kierownictw wszystkich zakładów i organizacji partyjnych. Hasło — Inżynierowie i technicy do produkcji — musi być w pełni realizowane. Tego bowiem wymaga nowa sytuacja w przemyśle, tego wymagają nowe metody kierownictwa przemysłem.

Skuteczne działania wojsk ludowych w Korei

PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin w depeszy z frontu koreańskiego opisuje skuteczne działania wojsk ludowych podczas minionego tygodnia. Ciężkie straty wyrządza m. in. nieprzyjacielowi artyleria ludowa. W dniu 11 bm. zniszczyła ona 4 czołgi nieprzyjacielskie oraz zestrzeliła 2 helikoptery, 2 samoloty wywiadowcze i jeden samolot z obserwatorami artyleryjskimi nieprzyjaciela.

Ogółem w ciągu tych dwóch dni nieprzyjaciel stracił 550 ludzi wskutek działania artylerii ludowej.

Baterie nadbrzeżne sił ludowych zatopiły dnia 13 bm. nieprzyjacielski trałowiec w okolicach Kosong przy wschodnim wybrzeżu Korei. Przed kilku dniami w tymże miejscu zatopiono kontrtorpedowiec nieprzyjacielski.

Na północny zachód od Czorwon wojska ludowe odparły natarcie dwóch kompanii II dywizji wojsk USA. Straty nieprzyjaciela wyniosły 183 ludzi. Obrońcy Kosongu na wschodnim wybrzeżu zaatakowali 11 sierpnia jedno ze wzgórz na południe od tego miasta. Zlikwidowano przy tym całą kompanię marionetkowych wojsk lisynmanowskich i wyparto przeszło 250 żołnierzy nieprzyjacielskich.

* * *

PEKIN (PAP). — Agencja Nowych Chin ogłosiła oświadczenie, w którym podkreśla, że zapowiedź dowództwa lotnictwa amerykańskiego zbombardowania 78 miast w Korei Północnej, wywołuje gniew i głębokie oburzenie miłujących pokój narodów Azji i całego świata.

Wysokie odznaczenia dla generałów koreańskich

PHENIAN (PAP). — W związku z 7 rocznicą wyzwolenia Korei przez Armię Radziecką spod kolonialnego ucisku interwentów japońskich, Prezydium Najwyższego Zgromadzenia Narodowego Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej odznaczyło wysokimi orderami państwowymi liczną grupę generałów Koreańskiej Armii Ludowej.



NA ZDJĘCIU: żołnierze koreańskiej armii ludowej na pierwszych pozycjach.

Fot. — CAF

Ze sportu

SZACHIŚCI POLSCY REMISUJĄ Z USA

HELSINKI (PAP). — W dalszym ciągu Olimpiady Szachowej w Helsinkach, duży sukces odnieśli szachiści polscy remisując z kandydatem na wicemistrza świata — drużyną USA — 2:2.

DRUGI DZIEŃ MISTRZOSTW ŚWIATA W SIATKÓWCE

MOSKWA (PAP). — W poniedziałek 18 bm. w drugim dniu trwających w Moskwie mistrzostw świata w siatkówce, uzyskano następujące wyniki:

w turnieju drużyn męskich: Węgry — Bułgaria 3:1, ZSRR — Izrael 3:0, CSR — Francja 3:0;

w turnieju drużyn kobiecych: CSR — Rumunia 3:0.

Z kraju...

O WARSZAWA. Do Polski przybyła na zaproszenie CRZZ delegacja związkowców z NRD. Goście bawić będą w kraju przez dwa tygodnie.

O DUSZNIKI - ZDRÓJ. W dniu 17 bm. w Dusznikach-Zdroju nastąpiło uroczyste zakończenie VII Festiwalu Chopinowskiego.

Ze świata

■ RZYM. Dziennik „Paese" donosi, iż W. Brytania zgodziła się na propozycje Achesona w sprawie anglo - amerykańskiej współpracy w Hongkongu za pośrednictwem „Komitetu pomocy uchodźcom chińskim", który organizowany jest w celu prowadzenia działalności szpiegowskiej i prowokacyjnej przeciwko Chinom.

■ KAIR. Trybunał wojenny w Kafr el Dawar ogłosił wyrok skazujący na karę śmierci jednego z uczestników strajku w zakładach włókienniczych — 20-letniego robotnika Mustafę Khamisa.

Rząd USA usiłuje nie dopuścić do potępienia wojny bakteriologicznej

Przemówienie J. Malika w Komisji Rozbrojeniowej

NOWY JORK (PAP). 15 sierpnia br. odbyło się posiedzenie Komisji Rozbrojeniowej ONZ, na którym miała być rozpatrywana w dalszym ciągu tzw. „dodatkowa propozycja“ trzech mocarstw w sprawie „ustalenia maksymalnego poziomu“ liczebności sił zbrojnych trzech mocarstw, zgłoszona przez delegata amerykańskiego 12 bm.

Tymczasem przedstawiciel USA, Cohen, który zapisał się pierwszy do głosu, zaczął rozwlekle wyjaśniać, dlaczego Stany Zjednoczone dotychczas nie ratyfikowały protokołu genewskiego z roku 1925 w sprawie zakazu broni bakteriologicznej, negując oczywiście gołosłownie fakt stosowania przez amerykańskie siły zbrojne broni bakteriologicznej w Korei i Chinach.

Przedstawiciel Związku Radzieckiego, Malik, zwrócił uwagę członków Komisji na fakt, że w marcu br. wbrew sprzeciwom delegacji radzieckiej, powzięli oni pod naciskiem Amerykanów decyzję, by na posiedzeniach Komisji nie rozpatrywać sprawy zakazu prowadzenia wojny bakteriologicznej i pogwałcenia tego zakazu przez agresorów amerykańskich w Korei. W związku z tym Malik zapytał przewodniczącego, czy obecne przemówienie delegata amerykańskiego oznacza, iż Komisja Rozbrojeniowa ONZ otwiera dyskusję nad sprawą pogwałcenia zakazu prowadzenia wojny bakteriologicznej przez agresorów amerykańskich w Korei.

Przewodniczący Komisji uchylił się od wyraźnej odpowiedzi.

Z kolei Malik poddał analizie przemówienie delegata amerykańskiego Podkreślił on, że „nieoczekiwane“ wystąpienie delegata amerykańskiego w sprawie wojny bakteriologicznej może być ocenione wyłącznie jako spóźniona reakcja na porażkę, jaką Stany Zjednoczone poniosły w Toronto na XVIII Międzynarodowej Konferencji Czerwonego Krzyża.

Jak wiadomo — oświadczył Malik — Międzynarodowa Konferencja Czerwonego Krzyża powzięła niedawno uchwałę, w której stwierdziła, że broń bakteriologiczna stanowi jedno z największych niebezpieczeństw dla ludzkości. Biorąc to pod uwagę, konferencja wystosowała za pośrednictwem krajowych towarzystw Czerwonego Krzyża apel do rządów państw, które nie ratyfikowały jeszcze protokołu genewskiego z roku 1925 w sprawie zakazu broni bakteriologicznej i wezwała je do niezwłocznego ratyfikowania tego protokołu. Apel ten skierowany był właśnie do rządu Stanów Zjednoczonych.

I oto obecnie rząd Stanów Zjednoczonych znalazł się w wielce niedogodnej sytuacji politycznej. Rząd USA stanął przed całym światem, jako przeciwnik zakazu prowadzenia wojny bakteriologicznej. Stało się to obecnie jasne dla wszystkich. I w tej właśnie sytuacji politycznej, gdy cały świat uważa Stany Zjednoczone za przeciwników ratyfikacji protokołu genewskiego, delegat amerykański, wprawdzie z dość znacznym opóźnieniem, zmuszony był zabrać głos w Komisji Rozbrojeniowej ONZ, aby chociaż w jakiś sposób wyjaśnić, uzasadnić i zamaskować stanowisko Stanów Zjednoczonych, odmawiających ratyfikowania protokołu genewskiego, w sprawie zakazu broni bakteriologicznej. Jednakże wysiłki delegata amerykańskiego są daremne.

Delegat amerykański — ciągnął dalej Malik — usiłował powoływać się na fakty pogwałcenia przez agresorów porozumień międzynarodowych. Owszem, fakty takie były, ale nie tylko w przeszłości. Fakty takie istnieją również obecnie. Nikt inny, jak właśnie Stany Zjednoczone, wkraczając na tory polityki agresji, pogwałciły porozumienie jałtańskie, poczdamskie i kairskie, pogwałciły podpisany przez nie protokół genewski z 1925 r. i stosują zakazaną przez ten protokół broń bakteriologiczną. Te właśnie fakty zmuszają międzynarodową opinię publiczną i narody zjednoczone do wysunięcia żądania, aby Stany Zjednoczone zgodziły się na ratyfikowanie podpisanego przez nie protokołu genewskiego.

W oświadczeniu pana Cohena — powiedział Malik — zwróciłem uwagę na jedno zdanie, które rzuca światło na całą sprawę. Cohen oświadczył: „Gdy ludzie chcą zabijać, to nie tak łatwo regulować, w jaki sposób będą zabijać“. Oto reguła i dogmat agresorów amerykańskich. Jeśli już zacząłeś zabijać, to zabijaj czym chcesz i jak ci poręczniej, z niczym się nie licząc. Jest to praktyka typowa dla gangsterów amerykańskich. Tę politykę gangsterów wychwala tutaj delegat USA jako normę prawną w stosunkach międzynarodowych.

Wznawiając w Komisji Rozbrojeniowej dyskusję nad sprawą broni bakteriologicznej, delegat amerykański — oświadczył Malik — nie zgłosił żadnych konkretnych propozycji. Korzystając z tego, że delegat amerykański ponownie poruszył tę sprawę na forum Komisji Rozbrojeniowej — powiedział Malik — zgłaszam formalny wniosek, aby Komisja włączyła do porządku dziennego swych obrad odrzuconą poprzednio propozycję delegacji radzieckiej w sprawie pogwałcenia zakazu używania broni bakteriologicznej i pociągnięcia do odpowiedzialności osób, które zakaz ten naruszyły.

Jeśli delegat amerykański — powiedział Malik — sprzeciwi się przyjęciu propozycji radzieckiej, aby sprawę tę omówić w komisji, będę miał wszelkie podstawy, aby ponowić oświadczenie złożone już w Radzie Bezpieczeństwa i w Komisji Rozbrojeniowej, a mianowicie, iż rząd Stanów Zjednoczonych przy omawianiu sprawy stosowania broni bakteriologicznej stale odmawia potępienia wojny bakteriologicznej.

Mimo dzisiejszego oświadczenia delegata USA — oświadczył w zakończeniu Malik — stanowisko rządu amerykańskiego w sprawie protokołu genewskiego, zakazującego prowadzenia wojny bakteriologicznej i stosowania broni bakteriologicznej — nie uległo żadnej zmianie. Rząd Stanów Zjednoczonych odmawiając ratyfikacji protokołu, nadal przeciwdziała temu, by protokół ratyfikowały państwa, które dotychczas tego nie uczyniły.

Na marginesie

Nie „talerze“, a ptaki

Mister Jack Cant, mieszkaniec miasta Bluffville (USA), powracając pewnego dnia o zmierzchu do domu, zauważył unoszące się wysoko w powietrzu jakieś „dziwne“ — niby uskrzydlone — przedmioty, o płaskim i okrągłym kształcie. Musimy podkreślić szczegół nader istotny, że mr. Cant był tego dnia mocno zawiany, oblewał bowiem wespół z przyjaciółmi w knajpie Czarnego Billa 100 - dolarowy business, zrealizowany pomyślnie dzięki naiwności pewnego przybysza z głębokiej prowincji.

Spostrzeżeniem na temat wirujących w powietrzu „dziwnych“ przedmiotów mr. Cant podzielił się natychmiast ze swym sąsiadem — O'Shustem, korespondentem jednej z agencji prasowych. O'Shust wysłał natychmiast depeszę do centrali a nazajutrz całe Stany Zjednoczone — od Atlantyku do Pacyfiku — zaalarmowane zostały wieścią o „latających talerzykach“, co zgodnie uznano za „czerwoną intrygę“ i groźne niebezpieczeństwo dla całości i suwerenności USA.

Zdarzyło się to przed kilku laty, a od tego czasu, ilekroć w kraju Trumana zaczynała nieco spadać fala histerii wojennej, prasa — na rozkaz Pentagonu — puszczała natychmiast w ruch „latające, nieuchwytne talerzyki“, domagając się jednocześnie... nowych kredytów zbrojeniowych.

Aliści w końcu co trzeźwiejsi i rozsądniejsi Amerykanie zaczęli domagać się wyjaśnienia tajemnicy „latających talerzyków“.

Cóż było robić? Nawet najznakomitsi sztabowcy od „wojny psychologicznej“ musieli dojść do wniosku, że dłużej wodzić za nos opinii publicznej nie podobna. I oto w tych dniach, szef wydziału prasowego Min. Spraw Wojskowych USA, gen. Sandford, oświadczył krótko i węzłowato zgromadzonym na konferencji dziennikarzom, że „latające talerzyki“, widywane w rozmaitych miejscowościach kraju, to nie były żadne talerzyki, lecz... ptaki których przyrodzoną właściwością jest, jak wiadomo, latanie, fruwanie i w ogóle unoszenie się w powietrzu“.

Tym sposobem prysła, jak mydlana bańka, jedna z najgłupszych bajek, którymi celowo i rozmyślnie tumani się obywateli USA.

B. D.

Delegat Polski weźmie udział w III Kongresie Zw. Zaw. Albanii

WARSZAWA (PAP). — Dnia 18 bm. opuścił Warszawę, udając się do Albanii sekretarz CRZZ — Wiktor Drożdż. Weźmie on udział w rozpoczynającym się 19 bm. w Tiranie III Kongresie Związków Zawodowych Albanii.

Gorące poparcie narodów dla Kongresu Obrońców Pokoju krajów Azji i strefy Pacyfiku

Orędzie Światowej Rady Pokoju

PEKIN (PAP). Jak podaje agencja Nowych Chin, sekretariat Światowej Rady Pokoju wystosował do komitetów obrony pokoju poszczególnych krajów, biorących udział w Kongresie Obrońców Pokoju krajów Azji i strefy Pacyfiku orędzie.

W orędziu tym Światowa Rada Pokoju podkreśla, że wszystkie miłujące pokój narody Azji i strefy Pacyfiku oraz narody całego pozostałego świata popierają gorąco przygotowania do zwołania Kongresu Obrońców Pokoju krajów Azji i strefy Pacyfiku.

Orędzie stwierdza, że prace przygotowawcze do Kongresu rozwinęły się w poszczególnych krajach jeszcze szerzej. Praca na rzecz pokoju w Azji i strefie Pacyfiku — oświadcza sekretariat Światowej Rady Pokoju — stanowi ważną część pracy dla pokoju na całym świecie. Sukces Kongresu Obrońców Pokoju krajów Azji i strefy Pacyfiku przyczyni się w znacznym stopniu do przygotowania Kongresu Narodów w Obronie Pokoju, który odbędzie się w grudniu br. Światowa Rada Pokoju żywi poważną nadzieję, że wytężone zostaną wszystkie siły dla zorganizowania Kongresu Obrońców Pokoju krajów Azji i strefy Pacyfiku.

Terror rasistowski w Afryce Południowej

LONDYN (PAP). — Doniesienia z Unii Południowo-Afrykańskiej świadczą o srożącym się tam terrorze w stosunku do Murzynów i Hindusów.

W niedzielę wieczorem w Johannesburgu policja uwięziła 66 „kolorowych“ za użycie głównego wejścia na dworzec kolejowy, który jest rezerwowany „tylko dla białych“. W Capetown aresztowano w tymże dniu kilkunastu Murzynów, za to, że usiedli na ławkach przeznaczonych dla ludności pochodzenia „europejskiego“.

W Port Elizabeth, Grahamtown i Witenhage osadzono w więzieniu w ciągu jednego dnia 680 osób.

Rząd Yoshidy przeznacza młodzież japońską na mięso armatnie

PEKIN (PAP). — Agencja Nowych Chin donosi z Tokio, że rząd japoński werbuje bezrobotną młodzież wiejską do tzw. „młodzieżowego korpusu rozwoju przemysłu“, który przeznaczony jest do budowy baz wojskowych i do wykorzystania w charakterze mięsa armatniego dla wojsk amerykańskich w Korei. Rząd zwrócił się do parlamentu o kredyty w sumie 3.400 milionów jen na utworzenie ośrodka szkoleniowego i nabycie mundurów i sprzętu dla tego korpusu.

Niezależnie od wyniku przedwyborczych wyścigów „słonia“ i „osła“ (emblematy republikańskiej i demokratycznej partii USA), zwycięzcą będzie Wall Street. *(Z prasy)*



DWUPARTYJNY ZAPRZĘG

Rys. J. Nowak.

Agresorzy znów pogwałcili strefę Panmundżonu

PEKIN (PAP). — Korespondent Agencji Nowych Chin donosi z Kaesongu, że 16 sierpnia między godziną 7.45 a 7.55 wieczorem, amerykańskie samoloty wojskowe kilkakrotnie przelatywały nad strefą Panmundżonu. Oficerowie służby bezpieczeństwa obu stron potwierdzili fakt ponownego pogwałcenia przez Amerykanów porozumienia o strefie neutralnej.

Aktyw związkowy Łodzi i województwa omówił wytyczne X Plenum CRZZ

W Okręgowej Radzie Związków Zawodowych odbyła się wczoraj narada przewodniczących PRZZ oraz członków plenum ORZZ w celu omówienia uchwał X Plenum Centralnej Rady Zw. Zawodowych.

Referat o zadaniach ogniw związkowych w świetle uchwał X Plenum CRZZ wygłosiła sekretarz ORZZ, tow. Stankiewicz.

Omawiając zagadnienie braków i niedociągnięć w kierowaniu ruchem współzawodnictwa pracy, tow. Stankiewicz wskazała, że wiele ogniw związkowych uważa jeszcze sprawę współzawodnictwa za akcyjną i ogranicza się do podejmowania zobowiązań okolicznościowych. W wielu zakładach pracy zdarzają się *fakty podejmowania zobowiązań* bez analizy możliwości produkcyjnych.

Szczególnie mocno w referacie podkreślona została sprawa upowszechnienia radzieckich metod pracy. Duże zasługi w tej dziedzinie posiada gabinet techniczny ORZZ, który ostatnio przeprowadził szeroką propagandę metody Żandarowej. Z metodą tą zapoznały się również m. in. wszystkie zakłady, podległe Oddziałowi II Związku Włókniarzy i wiele z nich stosuje je już pomyślnie u siebie.

Po omówieniu zadań poszczególnych związków zawodowych w realizacji podstawowych problemów VII Plenum KC PZPR, tow. Stankiewicz przeanalizowała styl pracy ogniw związkowych wskazując na ich błędy i niedociągnięcia.

Po referacie wywiązała się dyskusja.

Dyskusję podsumował przewodniczący Okręgowej Rady Związków Zawodowych tow. Sumerowski, szczególnie mocno *podkreślając zagadnienie* pracy politycznej wśród aktywu związkowego. Duże osiągnięcia w tej dziedzinie posiadają *Związek Nauczycielstwa i Związek* Pracowników Handlu, ale osiągnięcia te są niewspółmierne z ich zadaniami i możliwościami. Jednocześnie tow. Sumerowski wskazał na olbrzymie zadania, jakie stoją przed aktywem związkowym w okresie kampanii wyborczej do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Rząd indonezyjski domaga się przyłączenia zachodniej Nowej Gwinei do Indonezji

LONDYN (PAP). — Z Dżakarty donoszą, że z okazji siódmej rocznicy proklamowania niepodległości Indonezji prezydent Soekarno wygłosił przemówienie, w którym wystąpił z żądaniem przyłączenia do Indonezji zachodniej części Nowej Gwinei, będącej kolonią holenderską. Prezydent Soekarno stwierdził, że przyłączenie zachodniej Nowej Gwinei jest konieczne ze względu na bezpieczeństwo Indonezji, która nie może tolerować u swych granic reżimu kolonialnego.

Laureaci nagród państwowych

Wśród laureatów nagród państwowych III stopnia w dziale postępu technicznego znajdujemy m. in. nazwiska inż. JERZEGO WÓJCIKA, inż. MIECZYSŁAWA PACHOWSKIEGO, oraz formierza ROMANA OLESIA.



Inż. Mieczysław Pachowski



Inż. Jerzy Wójcik



Formierz Roman Oleś

Wyżej wymieniony zespół pracowników Katowickiej Fabryki Armatur już od 1949 roku prowadził systematyczne badania nad sposobem wytwarzania żeliwa wysokokrzemowego. Badania te zostały ostatnio uwieńczone pełnym sukcesem. Trójce zasłużonych laureatów udało się wytworzyć — wyłącznie z surowców krajowych — żeliwo, które nadaje się w pełni do masowej produkcji armatury kwasoodpornej dla celów przemysłu chemicznego, zastępując z powodzeniem drogocenne staliwo, którego wyrób opierał się na wysoko deficytowych tworzywach sprowadzanych z zagranicy.

Poważne, twórcze osiągnięcie inż. Wójcika i inż. Pachowskiego oraz robotnika Olesia, który wykorzystał swoje 30-letnie doświadczenie formierza dla opracowania zmian modeli doboru układu wlewowego i mas formierskich — odciążyło w dużym stopniu pracę naszych stalowni, pozwoliło zastąpić drogie materiały importowane — materiałami krajowymi tej samej jakości, przynosząc naszej gospodarce narodowej oszczędności, które idą w miliony złotych.

Laureaci nie mają zamiaru poprzestać na już osiągniętych sukcesach. Postawili sobie oni jako kolejne, ambitne zadanie — ulepszyć wytworzone przez siebie żeliwo, które posiada jeszcze nie dość korzystne właściwości mechaniczne. Żeliwo to mianowicie odznacza się wprawdzie bardzo wysoką kwasoodpornością, wymaga jednak poprawek z uwagi na pewną kruchość. Kruchość tę pragną właśnie zlikwidować laureaci w dalszych badaniach, które niewątpliwie — podobnie jak poprzednie ich prace — zostaną uwieńczone nowymi, twórczymi rezultatami.

Ogólnopolska narada dyrektorów techników rolniczych

WARSZAWA (PAP). — W związku z rozpoczęciem nowego roku szkolnego 1952-53 w *Centralnej Szkole POM i Spółdzielni. Produkcyjnych* w Ursynowie pod Warszawą, rozpoczęła się w dniu 18 bm. ogólnopolska narada dyrektorów techników rolniczych. W czasie trzydniowych obrad zebrani dokonają oceny pracy techników rolniczych w ubiegłym roku szkolnym i opracują wytyczne pracy w nowym roku szkolnym.

W obradach udział biorą *przedstawiciele* KC PZPR, przedstawiciele Ministerstw Rolnictwa i PGR oraz przedstawiciele Zarządów Głównych ZMP i ZZNP.

W pierwszym dniu obrad został wygłoszony referat o zadaniach, jakie dla szkolnictwa rolniczego wynikają z uchwał VII Plenum KC PZPR. Podsumowania pracy techników rolniczych w roku szkolnym 1951-52 dokonał dyr. CZ Szkolenia Kadr Rolnictwa, ob. Parasiakówna.

Walka o wolność narodu tuniskiego

Na całym obszarze, zamieszkałym przez narody arabskie, od Maroka aż po Iran, toczy się zacięta walka przeciwko uciskowi kolonialnemu, przeciwko imperialistom. Posługując się kryteriami geograficznymi, można by rozróżnić w tym froncie dwa skrzydła: jedno z nich to tereny od Egiptu po Iran, gdzie głównym kierunkiem uderzenia jest bój o usunięcie wpływów imperializmu brytyjskiego i niedopuszczenie do rozszerzenia się wpływów imperializmu amerykańskiego, drugie zaś to Maroko i Tunis, gdzie toczy się walka o zrzucenie jarzma panowania imperializmu francuskiego. Ostatnie dni znowu przyniosły nowe fakty, świadczące o wzroście natężenia zmagań narodów tuniskiego i marokańskiego.

Trzynaście krajów azjatycko - arabskich przesłało na ręce sekretarza generalnego ONZ, Trygve Lie, pismo z żądaniem wciągnięcia skargi tych krajów przeciwko imperialistycznemu rządowi francuskiemu w związku z problemem tuniskim na porządek dzienny obrad sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ, która ma rozpocząć się 14 października br. Dwa dni później rzecznik delegacji Iraku do ONZ złożył formalny wniosek o wciągnięcie problemu marokańskiego na porządek dzienny obrad Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych.

Uzasadniając swój wniosek, grupa 13 państw stwierdziła, że władze francuskie nie podjęły „żadnej uwieńczonej powodzeniem akcji w kierunku bądź to przywrócenia swobód obywatelskich, bądź też rozpoczęcia rokowań“.

Również wniosek Iraku zawiera akt oskarżenia przeciwko metodom francuskich kolonizatorów.

Postawienie wniosku o rozpatrzenie sprawy Tunisu i Maroka na sesji Zgromadzenia Ogólnego przez rządy państw arabskich, które w większości są uzależnione od mocarstw imperialistycznych, jest faktem niezwykle znamiennym dla sytuacji, panującej w tych krajach. Sprawę tę bowiem stawiają rządy krajów arabsko-azjatyckich pod naciskiem swych narodów. Muszą one liczyć się z nastrojami swych narodów. Jest jednak jeden jeszcze czynnik, który należy uwzględnić, mówiąc o sprawie Tunisu i Maroka. Jest nim polityka amerykańskich monopolistów.

Po zgłoszeniu wniosku w sekretariacie generalnym ONZ przez grupę 13 państw arabsko - azjatyckich oraz przez Irak, zachodnie agencje informacyjne rozpuściły wiadomości, że rząd Stanów Zjednoczonych nie sprzeciwi się tym propozycjom. Wywołało to prawdziwy paroksyzm wściekłości w Paryżu. Oczywiście, celem gry Waszyngtonu jest wyrugowanie imperializmu francuskiego z jego pozycji w Afryce Północnej, stworzenie sojuszu z obszarnikami i wielką burżuazją tych krajów, podporządkowanie sobie ich i wciągnięcie do agresywnych planów przygotowań trzeciej wojny światowej.

Imperialiści amerykańscy zmusili już rząd francuski do odstąpienia im wielu baz wojennych na terytorium Tunisu. W Bizercie tamtejsza wielka wojskowa baza morska znajduje się pod kontrolą floty amerykańskiej. Na wyspie El Kantara powstaje nowy amerykański port wojenny. Technicy amerykańscy budują poza tym w Tunisie 14 nowych lotnisk. Amerykańskie monopole naftowe zostały dopuszczone do eksploatacji bogatych tuniskich złóż ropy naftowej. Obecnie Waszyngton zmierza do bezpośredniego podporządkowania sobie tego kraju.

To właśnie wywołało wściekłość rządowych kół francuskich. Dziennik wielkiej burżuazji francuskiej, „Le Monde“, zapytuje, czy USA poprą wpisanie skargi tuniskiej na porządek dzienny jesiennej sesji Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych. „Za to, że Francja oddała bazy w Afryce Północnej do dyspozycji swego sprzymierzeńca — pisze waszyngtoński korespondent „Le Monde“ — może się ona dzisiaj narazić na ofensywę, wymierzoną przeciwko niej samej“.

Rząd francuski robi wszystko, by nie dopuścić powtórnie do dyskusji nad zagadnieniem Tunisu na Zgromadzeniu Ogólnym. Rezydent francuski w Tunisie przedłożył bejowi projekt reform, które zresztą nie zaspokajają w najmniejszym stopniu narodowych dążeń ludu tuniskiego. Kiedy zaś władca Tunisu oświadczył, że potrzeba mu kilka miesięcy czasu, by rozważyć projekt tych reform, wyruszył z Paryża do Tunisu specjalny wysłannik rządu — Binoche, z ultimatum, że jeżeli reformy nie zostaną wkrótce przyjęte, rząd francuski narzuci je jednostronnie. Bej Tunisu powołał specjalną komisję, złożoną z kilkunastu przedstawicieli grup politycznych, przemysłowych i religijnych, która ma zająć się rozpatrzeniem propozycji francuskich w ciągu 3 tygodni. Imperialiści francuscy za wszelką cenę starają się stworzyć pozór dokonywania jakichś zmian w sytuacji narodu tuniskiego; za wszelką cenę pragną zamydlić oczy opinii publicznej świata.

Wszystkie te polityczne manewry i intrygi odbywają się wśród odgłosów walki zbrojnej narodu tuniskiego przeciwko wszelkiemu uciskowi imperialistycznemu, obojętne czy będzie to jarzmo francuskie czy amerykańskie. Wylatują w powietrze pociągi wiozące zaopatrzenie dla wojsk francuskich. Patrioci tuniscy obrzucają granatami i bombami lokale i kawiarnie, uczęszczane przez francuskich kolonizatorów. Francuscy władcy Tunisu stąpają tam po niepewnym gruncie. Nie pomaga terror, nie pomagają drakońskie wyroki francuskich sądów wojskowych. Walka trwa i przybiera wciąż na sile.

P. M.

Inteligencja pracująca Jugosławii walczy przeciw titofaszyzmowi

Faszystowska klika Tito nie szczędzi wysiłków, by oderwać inteligencję pracującą Jugosławii od narodu i wprząc ją w swą służbę. Terrorem, dławieniem wszelkiej postępowej myśli, propagandą faszyzmu i nienawiści, wreszcie przekupstwem starają się titowcy wciągnąć ją do swej antyludowej roboty.

Ale wysiłki te są daremne. Inteligencja pracująca Jugosławii w olbrzymiej większości pozostaje wierna swemu narodowi, wierna jego wolnościowym tradycjom. W obliczu wzmagającego się niebezpieczeństwa wojny, w obliczu polityki, która pcha naród do katastrofy, wstępuje ona masowo do szeregów frontu narodowo - wyzwoleńczego, by pod kierownictwem klasy robotniczej aktywnie walczyć przeciw zdrajcom ojczyzny, wysługującym się imperializmowi amerykańskiemu.

Coraz większa liczba inżynierów i techników pracujących w kopalniach, zakładach zbrojeniowych i na obiektach strategicznych podejmuje wspólnie z robotnikami akcje sabotażowe, bojkotuje pracę. Nawet titowska gazeta „Borba“ zmuszona była niedawno przyznać, że na 45 inżynierów powołanych do pracy w zakładach Waresz zgłosiło się tylko czterech.

Opór inteligencji pracującej w innych zawodach jest niemniejszy. Wielu prawników odmawia pracy w titowskich sądach, w aparacie administracyjnym i policyjnym. Prezes sądu najwyższego Josyp Hrncevicz przyznał, że bojkotowane przez prawników sądy pozostają bez „sił fachowych“. „Jeśli nie zrobimy wszystkiego co w naszej mocy — powiedział Hrncevicz — to grozi ogólny kryzys naszego sądownictwa“.

Mnożą się wypadki w szkołach i na wyższych uczelniach, że nauczyciele i profesorowie odmawiają wychowywania młodego pokolenia w duchu faszystowskim. Nie chcą być narzędziem w ogłupianiu młodzieży ideologią zaczerpniętą z amerykańskich comics'ów, nie chcą uczyć jej „amerykańskiego stylu życia“. W ruchu oporu przeciw reżimowi Tito bierze udział również wielu literatów i poetów.

Wielkie wrażenie w całym kraju wywołała ostatnio próba tito-faszystów opanowania Serbskiej Akademii Nauk. Władze titowskie chciały zmusić uczonych, aby dokooptowali do Akademii faszystowskich agentów, m. in. Bogdanowicza, Czelebanowicza i Lubarda. Większość członków Akademii odrzuciła jednak kandydatury ludzi nie mających nic wspólnego z nauką. Autorytet Akademii w społeczeństwie, obawa przed opinią publiczną powstrzymały titowców przed bezpośrednimi szykanami w stosunku do jej członków.

Titowski reżim policyjny inscenizuje procesy, wtrąca do więzień patriotów celem zdławienia oporu inteligencji. Niedawno odbył się proces studentów szkoły dyplomatyczno-dziennikarskiej. Jak się okazało, tak silny był opór młodzieży przeciwko titowcom, że rząd zmuszony był ją zamknąć. Oficjalna agencja prasowa „Tanjug“ stwierdziła lakonicznie, że „szkoła nie spełniła swego zadania“. Zaś „Głos Ameryki“ przyznał, że zarówno wykładowcy, jak i studenci tej uczelni okazali się zwolennikami przyjaźni ze Związkiem Radzieckim i zwalczali reżim titowski.

Bojkot prasy titowskiej, teatru, radia, filmu zatacza coraz szersze kręgi. Nakład centralnego organu titowskiego „Borby“ spadł o połowę. Inne gazety jeszcze bardziej zmniejszyły swój nakład. Np. „Nova Žena“, pismo przeznaczone dla kobiet, straciło 80 proc. swoich czytelniczek.

Szczególnie szeroki jest bojkot tito-faszystowskiej prasy młodzieżowej. W 29 powiatach Serbii titowcom udało się tylko w znikomej części zrealizować plan kolportażu gazet młodzieżowych.

Teatr przekształcony przez titowców w tubę amerykanizmu, szowinizmu i kosmopolityzmu traci z każdym dniem na popularności. Nawet prasa titowska wyraża ubolewanie z powodu nikłej frekwencji na przedstawieniach.

Coraz bardziej kurczy się baza titowskiego reżimu, coraz silniej cementuje się ogólnonarodowy front walki wyzwoleńczej narodów Jugosławii.

RADOMIR SZARANOVICZ

ŻYCIE PARTII

Zmieniają się warunki pracy — styl pracy również musi ulec zmianie

Starzy robotnicy z ZPB im. Marchlewskiego dobrze pamiętają warunki, w jakich pracowali tutaj za czasów Poznańskiego.

Gdy wchodziło się do średnioprzędnej, tamowały oddech okropne wyziewy z sąsiedniej ubikacji. Brak jakichkolwiek urządzeń higienicznych, pomieszczeń na szatnie i umywalnie, brak urządzeń wentylacyjnych na salach świadczył, że zakład budowany był z myślą o osiągnięciu jak największych zysków, bez żadnej troski o robotnika.

Każdego, kto dziś wchodzi z parteru na teren Zakładów im. Marchlewskiego, uderza w oczy widok pracy murarzy, ślusarzy, stolarzy. W średnioprzędnej pachnie wapnem i farbą. Na I piętrze jest już na ukończeniu budowa nowoczesnej łaźni, z której robotnicy będą niebawem korzystać. Dotąd klozety, które kiedyś zatruwały powietrze, zastąpiono skanalizowanymi ubikacjami. Jedną z obszernych sal produkcyjnych przeznaczono na szatnię. Niezadługo prządki otrzymają pokoje higieniczne.

Tak oto nasze państwo, nasza władza ludowa, dba o stworzenie jak najlepszych warunków pracy robotnikom. Fakty te stanowią bogaty materiał propagandowy dla organizacji partyjnej w trwającej obecnie kampanii wyborczej.

* * *

Państwo stara się o to, aby załoga średnioprzędnej — podobnie jak i innych oddziałów Zakładów im. Marchlewskiego, nie miała żadnych przeszkód, utrudniających wykonanie planów. Mimo to jednak oddział ten od 1950 roku nie realizuje swych zadań.

— Największą naszą bolączką — powiada kierownik średnioprzędnej, towarzysz Gonicki — jest wysoka absencja i fluktuacja. Na przykład dziś około 50 maszyn wrzecionowych stoi z powodu braku prządek.

Towarzysz Bierut na VII Plenum KC PZPR powiedział: „Dla ustabilizowania robotników w oddziale, w warstwie potrzebne jest stworzenie możliwych warunków pracy".

Robotnicy Zakładów im. Marchlewskiego nie mogą narzekać na brak tych warunków. Gdzie zatem tkwi przyczyna wysokiej absencji i fluktuacji?

Trzeba stwierdzić, że organizacja oddziałowa nie próbowała dotychczas przekonać i uświadomić robotników, jakie szkody ponoszą oni sami i cały zakład na skutek nieprzestrzegania dyscypliny pracy. Na posiedzeniach egzekutywy towarzysze dosyć często stwierdzają, że „należy podjąć walkę z bumelanctwem". Wysuwano nawet projekty, aby imiennie piętnować bumelantów za pomocą ogłaszania ich nazwisk przez radiowęzeł, w gazetkach ściennych itp. Proponowano sporządzać wykresy, które by obrazowały załodze straty w produkcji, powstałe na skutek absencji. Egzekutywa uznała te wnioski za słuszne, ale nic nie zrobiła, aby je wprowadzić w życie. Podobnie, na następnym posiedzeniu, powzięto uchwałę „wzmocnienia dyscypliny pracy przez uświadomienie załogi przędzalni". Uchwale nie towarzyszyła jednak żadna praca organizacyjna, ani kontrola wykonania. Uchwała nikogo nie zobowiązywała do uświadomienia załogi.

* * *

A warto by się rzeczywiście wziąć do pracy, bo w średnioprzędnej naprawdę źle się dzieje. W czerwcu, na wezwanie załogi Zakładów im. Stalina do współzawodnictwa o tytuł najlepszej prządki i najlepszego zespołu — 1.842 prządki zobowiązały się podnieść wykonanie swych baz.

Tymczasem na 1.842 prządki zaledwie 10 wykonało swe zobowiązania. Nikt nie zainteresował się, dlaczego tak znikoma ilość prządek podniosła produkcję. Towarzyszka Malinowska, referent współzawodnictwa i członek egzekutywy, nigdy nie zdawała sprawozdania na posiedzeniu egzekutywy, jak przebiega współzawodnictwo. Już od wielu, wielu miesięcy sprawa rozwoju ruchu współzawodnictwa czy nowych metod pracy nie były w ogóle przedmiotem obrad egzekutywy. Toteż kierownictwo oddziałowej organizacji partyjnej nie widzi istotnych przyczyn, powodujących niewykonanie planu.

A przyczyn tych — prócz zaniedbanego współzawodnictwa — jest wiele. Jest rzeczą dowiedzioną, że wypróbowaną metodą w walce o plan są zespołowe formy pracy — trójki przędzalnicze. W średnioprzędnej wszyscy chwalą się: „Mamy 30 trójek". Ale wyniki pracy tych trójek niczym nie różnią się od wyników prządek, pracujących indywidualnie. Nic dziwnego — są to trójki fikcyjne. Pod szyldem nowej metody pracy, prządki po staremu obsługują swoje maszyny. Kierownik Gonicki wie o tym dobrze, ba, uważa nawet, że „tak jest lepiej, bo prządki czują się odpowiedzialne za swe maszyny".

Nie trzeba chyba podkreślać, że jest to zła, szkodliwa robota, że towarzysz Gonicki, członek partii, powinien ponieść surowe konsekwencje za podobne oszustwa. Takie fikcyjne trójki hamują rozwój nowych metod pracy, ośmieszają je.

* * *

W Zakładach im. Marchlewskiego trwają obecnie przygotowania do konferencji partyjno - technicznej. Załoga średnioprzędnej doceniła znaczenie tej konferencji — złożono około 150 wniosków, dotyczących usprawnienia i ulepszenia pracy. Ale ta inicjatywa załogi nie jest należycie wykorzystana. Komisja, która powinna wnioski rozpatrzyć, nie zbiera się w pełnym składzie, posiedzenia odbywają się bez udziału wnioskodawców. Referaty przygotowywane na narady produkcyjne są słabe. O tym wszystkim sygnalizował na posiedzeniu egzekutywy podstawowej organizacji naczelny inżynier, tow. Mokwiński, ale nie wyciągnięto z tego żadnych wniosków. W przygotowaniach do konferencji nie biorą udziału grupy partyjne ani agitatorzy.

* * *

Oddziałowa organizacja średnioprzędnej jest nieliczna, obejmuje zaledwie 6 proc. załogi. Dla wzrostu organizacji nie wykorzystuje się tutaj akcji politycznych czy gospodarczych — podczas współzawodnictwa zlotowego nie przyjęto do partii ani jednego ZMP-owca.

Organizacja partyjna w średnioprzędnej na skutek niedostatecznego wzrostu i skostnienia nie wykonuje swych zadań. A zadań tych jest coraz więcej — wkraczamy w okres kampanii wyborczej, zbliża się konferencja partyjno - techniczna w zakładzie, wzrastają stale zaległości powstałe na skutek niewykonywania planów miesięcznych. Tym stanem powinien zainteresować się wreszcie komitet zakładowy ZPB im. Marchlewskiego i opracować metody ulepszenia organizacyjnej i politycznej pracy oddziałowej organizacji w średnioprzędnej.

E. SKOWERSKA

O pełną realizację zobowiązań finansowych wsi

Stanisław Dobrodziej

kierownik Wydziału Rolnego KW PZPR

Dnia 10 lipca br. Sejm uchwalił ustawę, podwyższającą wysokość podatku gruntowego. Ustawa ta ma na celu sprawiedliwsze niż dotychczas obciążenie rolnictwa na rzecz budownictwa socjalistycznego. Wiadomym jest bowiem, że wydatki w ramach pomocy państwa dla rolnictwa — znacznie przekraczają wartość wpływów z tytułu podatku gruntowego, który stanowi zaledwie 4,6 proc. ogólnego dochodu narodowego.

Wzrasta pomoc państwa dla wsi

Poza tym, właśnie dzięki wydatnej pomocy państwa oraz opłacalnym cenom na produkty rolne, z roku na rok zwiększa się produkcja rolna, a tym samym dochodowość gospodarstw chłopskich. Wysokość zaś podatku gruntowego pozostała bez zmian, stanowiąc nikły zaledwie odsetek dochodu, osiąganego przez poszczególne gospodarstwa rolne. Natomiast wydatki na rzecz rolnictwa stale wzrastają, obejmując coraz więcej dziedzin życia gospodarczego i kulturalnego wsi.

I tak zwiększyło się prawie 4-krotnie zaopatrzenie wsi w nawozy sztuczne, 3-krotnie w maszyny rolnicze, w porównaniu z okresem lat trzydziestych. Liczba traktorów pracujących na wsi (w przeliczeniu na 15-konne) sięga liczby 35 tys. Ilość siewników w SOM-ach (obecnie GOM-y) — wzrosła w ostatnim dwuleciu z 8 tys. do 45 tys., maszyn żniwnych z 2 tys. do 50 tys., młockarń samooczyszczających z półtora tys. do 27 tys. Poza tym wieś otrzymała 900 Ośrodków Zdrowia, 500 izb porodowych, 6 nowoczesnych szpitali itp. Do tego dochodzą poważne nakłady na pomoc weterynaryjną, meliorację, zwalczanie szkodników roślinnych, popieranie produkcji rolnej, budowę urządzeń rolnych, elektryfikację wsi, budowę dróg i mostów, na kredyty indywidualne itp.

Sprawiedliwy wymiar podatku

Fakty te wskazują, że podwyższenie przez państwo wymiaru podatku gruntowego jest słuszne i sprawiedliwe. Idzie ono w kierunku pobudzenia rolnika do dalszego podnoszenia poziomu produkcji rolnej, a tym samym polepszenia zaopatrzenia miast w żywność oraz regulowania podziału dochodu narodowego, a co za tym idzie — zwiększenia udziału wsi w budownictwie socjalistycznym.

Podwyższenie stawek podatku gruntowego obejmuje wszystkie indywidualne gospodarstwa rolne. Przy ustalaniu wysokości podatku jest stosowana progresja, będąca wyrazem klasowej polityki państwa na wsi. A więc gospodarstwa rolne będą płaciły podatek gruntowy w wysokości około 6 proc. ogólnego dochodu z gospodarki, a kułackie od 25 do 48 proc. Wynika z tego, że gospodarstwa małorolnych i średniorolnych chłopów nie odczują zbytnio zwiększenia wysokości podatku.

Najlepiej fakt ten ilustruje przykład z gminy Gospodarz, w pow. łódzkim, gdzie gospodarstwa poszczególnych grup o średniej glebie mają następujący wymiar podatku gruntowego, obliczonego zgodnie z nowymi stawkami: gospodarstwo o obszarze 1,99 ha płacić będzie podatek gruntowy w wysokości 180 zł, 5,05 ha — 691,60 zł, 7,91 ha 1.669,90 zł, 15,72 ha 9.650,80 zł.

Z powyższego zestawienia widać, że polityka podatkowa naszego państwa ma na celu ochronę interesów małorolnych i średniorolnych chłopów oraz dalsze, zdecydowane ograniczanie kułaków, którzy, rzecz jasna, na skutek posiadania dużej masy produktów rolnych oraz zbywania ich po wysokich, najczęściej spekulacyjnych cenach, mają większe ilości tzw. wolnej gotówki. Słuszna i sprawiedliwa polityka podatkowa naszego państwa spotkała się ze zrozumieniem pracujących chłopów.

Wkład wsi w budownictwo socjalistyczne

Coraz więcej pracujących chłopów zaczyna także rozumieć, że zwiększony ich udział i wkład w dzieło uprzemysłowienia kraju, w dzieło budowy socjalizmu, uczyni ojczyznę ludową jeszcze silniejszą, jeszcze bogatszą. Stanowisku temu dali wyraz mało i średniorolni chłopi na zebraniach gromadzkich poświęconych omówieniu polityki podatkowej państwa ludowego oraz wręczeniu poszczególnym gospodarzom zawiadomień o wymiarze podatku gruntowego. I tak np. Franciszek Skrzydlewski, średniorolny chłop z Woli Wiązowej, gminy Dąbrowa Rusiecka, w pow. łaskim — na zebraniu gromadzkim oświadczył, że polityka rządu jest sprawiedliwa i słuszna. Na tymże zebraniu Skrzydlewski wpłacił sołtysowi całkowitą sumę, należną od niego z tytułu podatku gruntowego. Podobnych przykładów można by przytoczyć wiele.

Rzecz zrozumiała, że całkiem inną postawę zajęli kułacy, którzy wrogimi wystąpieniami usiłowali w oczach pracującego chłopstwa podważyć słuszność naszej polityki. Spotkali się oni jednak z należytą odprawą mało i średniorolnych chłopów.

Wzmóc pracę uświadamiającą

Wprowadzenie nowych stawek podatku gruntowego stawia przed instancjami i organizacjami partyjnymi oraz radami narodowymi poważne zadania. Wiadomo bowiem, że wróg klasowy będzie wszystko czynił, ażeby odciągnąć pracujących chłopów od wypełniania obywatelskiej powinności. Trzeba więc, ażeby organizacje partyjne w oparciu o ZSCh, ZMP, Koła Gospodyń, w ścisłej współpracy z ZSL rozwinęły masową pracę uświadamiającą w celu wyjaśniania pracującym chłopom znaczenia polityki podatkowej państwa. Należy zatem wytłumaczyć każdemu chłopu, że zwiększony jego udział w dziele uprzemysłowienia kraju przyczyni się do szybszego wzrostu dobrobytu ludności pracującej miast i wsi, że za sumy uzyskane z wpłat podatku gruntowego wieś otrzymuje nawozy sztuczne, maszyny rolnicze, świetlice, nowe linie elektryczne, Ośrodki Zdrowia itp. Na poparcie tej argumentacji jest wiele przykładów w każdej gminie. A więc wzrosła wydajność gleby dzięki zwiększonemu przydziałowi nawozów sztucznych i nowoczesnych maszyn, rozwinęła się hodowla, zelektryfikowano dziesiątki wsi, zwiększyło się zaopatrzenie wsi w artykuły przemysłowe, tysiące tzw. przed wojną „zbędnych rąk" na wsi znalazło zatrudnienie w socjalistycznym przemyśle itp.

W pracy uświadamiającej należy także odwoływać się do patriotyzmu pracującego chłopstwa, wyjaśniając mu, że najważniejszym zadaniem sojuszu robotniczo-chłopskiego na obecnym etapie jest jak najszersze włączenie mas chłopskich do budownictwa socjalistycznego. Zadanie to polega właśnie na terminowym wykonywaniu przez pracujących chłopów wszystkich zobowiązań wobec państwa, na rozwijaniu spółdzielczości produkcyjnej oraz na podnoszeniu produkcji rolnej. Pełna realizacja tego zadania, to realny wkład pracującego chłopstwa w dzieło zacieśniania spójni między miastem a wsią, umocnienia sojuszu robotniczo-chłopskiego i frontu narodowego.

Łamać opór kułaków

W walce o całkowitą realizację zobowiązań finansowych wsi wobec państwa organizacje partyjne oraz rady narodowe muszą zająć zdecydowaną postawę wobec kułaków, sabotujących zarządzenia państwowe. W stosunku do nich należy wyciągać konsekwencje przewidziane prawem. Trzeba zarówno karami administracyjnymi jak i pracą polityczną, idącą w kierunku odizolowania wroga od wpływu na pracujących chłopów, bezwzględnie łamać opór kułacki.

Nie wolno zapominać, że osobisty przykład aktywu wiejskiego decyduje o pomyślnym przeprowadzeniu akcji. Dlatego też członkowie partii, radni, sołtysi oraz członkowie organizacji masowych powinni jako pierwsi uregulować swe należności podatkowe. Osobisty bowiem przykład aktywu gromadzkiego obok wzmożonej pracy polityczno-uświadamiającej wśród pracujących chłopów przyśpieszy pełne wykonanie zobowiązań finansowych wsi.

Przodująca szwaczka



Lucyna Ciowka — jedna z najlepszych szwaczek ZPDz. im. Emilii Plater — wykonuje 203,5 proc. normy.

Z LAT terroru i bezprawia

Zmarli też głosowali

W ordynacji wyborczej z dnia 28 lipca 1922 roku w rozdziale VII, dotyczącym spisu wyborców, znajdujemy taki interesujący artykuł: *„wykreślać z listy wyborców wolno tylko osoby zmarłe, za przedłożeniem urzędowego świadectwa skonu" (art. 42).*

Każdy obywatel, pozostający przy zdrowych zmysłach, sądziłby, że chodzi tu tylko o osoby, które zmarły już po sporządzeniu spisów wyborczych. Ale jak to było w rzeczywistości?

Oto łódzka „Republika" w numerze z dnia 13 stycznia 1928 roku doniosła, że *„w Łodzi zanotowano wiele wypadków wciągnięcia osób zmarłych na listy wyborców"*. A. więc to nie były pomyłki, ale celowe wciąganie osób zmarłych do spisów wyborczych — w wiadomych celach.

Za tych zmarłych głosowali następnie podstawieni „specjaliści", aby tylko jak największa liczba głosów mogła być oddana na listy prorządowe.

I tak na przykład na listę wyborców w marcu 1928 roku wciągnięto murarza Józefa Kamińskiego, zamieszkałego w Łodzi przy ulicy Franciszkańskiej 42, chociaż... ów Kamiński zmarł przed 14 laty, w roku 1914.

Na żądanie rodziny, domagającej się skreślenia zmarłego ze spisu wyborców — członkowie komisji wyborczej odpowiedzieli — „przedstawcie rejentalnie poświadczone świadectwo zgonu".

Czasu na takie poszukiwania aktu zgonu, ani pieniędzy na „rejentalne poświadczenie" — rodzina zmarłego Kamińskiego nie miała. Kamiński pozostał więc w spisie wyborców i zapewne ...głosował na listę sanacyjną.

Takie „machlojki" wyborcze stosowane były na szeroką skalę. O wciąganiu zmarłych na listy wyborców donosiła również prasa warszawska.

Mułem węglowym można palić również i w zimie

W walce o racjonalną gospodarkę paliwem przemysł bawełniany może się poszczycić znacznymi osiągnięciami, a to przede wszystkim dzięki szerokiemu zastosowaniu mułu węglowego, który z powodzeniem zastępuje asortymenty droższe (groszek, miał). Można by jednak uzyskać jeszcze daleko lepsze rezultaty, gdyby muł używany był przez cały rok.

Dotychczas bowiem spalanie mułu węglowego w okresie zimy nie było na ogół rozważane w planach poszczególnych zakładów, jako że na przeszkodzie stała znaczna wilgotność tego paliwa i wynikające stąd trudności przy wyładunku zamarzniętego szlamu z wagonów. Natomiast muł, dostarczony do zakładów w okresie jesieni i złożony na składowiskach pod wpływem opadów atmosferycznych, zamieniał się w „błoto", które z chwilą nadejścia mrozów zamarzało na całej powierzchni, a nieraz i w środku, tworząc zwarte bryły, trudne do rozbicia.

Zmarznięty muł, dostarczony do kotłów płomienicowych, zasilanych ręcznie, sprawiał wiele kłopotu palaczom, którzy musieli najpierw go rozbijać, albo też czekać na odtajanie.

Korzystając z łagodnej minionej zimy przemysł bawełniany zamówił pewną ilość mułu, który skierowany został do kilku zakładów. Większość transportów przyszła w stanie nadającym się do użytku, ale na przykład w styczniu br. cztery wagony wysłane do Łodzi chwycił w drodze mróz, na skutek czego trzeba było do rozładunku mułu, a właściwie rozbicia zwartej, skawalonej masy, zmobilizować wieloosobową ekipę, która dokonała tego dopiero po wielu trudnościach.

Z przykładu tego wynika, że nawet podczas bardzo łagodnej zimy istnieje wielkie ryzyko wysyłek transportów mułu.

Jednak konieczność uzyskania dalszej obniżki kosztów własnych na paliwie oraz zaplanowanego na rok 1952 zmniejszenia zużycia miału węglowego o 16 proc. — kazała szukać nowych dróg i sposobów, umożliwiających stosowanie tego produktu odpadowego przez cały rok kalendarzowy.

W związku z tym, jesienią ubiegłego roku w dwóch zakładach, a mianowicie w ZPB im. Sawickiej i w ZPB im. Dubois, złożono na składzie pewne ilości mułu pomieszanego z miałem węglowym. Dla porównania warunków przechowania i możliwości spalania takiej mieszanki wybrano celowo dwa różne składowiska o dobrych i złych warunkach składowania.

Przy formowaniu eksperymentalnych zwałów podłoże ich wysypano grubo miałem węglowym, a następnie położono warstwę mułu, tę zaś przykryto miałem, powtarzając całą procedurę trzykrotnie, to znaczy, iż każdy zwał posiadał w środku trzy warstwy mułu, przedzielone warstwami miału węglowego. Cały zwał, to jest wierzch i wszystkie jego boki, okryto miałem. Sterty zostały uformowane w kształcie prostokątów o wysokości 2 metrów, z lekko pochyłym wierzchem dla umożliwienia odpływu nadmiaru wody.

W końcu stycznia i w początkach lutego br. oba eksperymentalne zwały zostały odkryte, a obecna przy tym komisja stwierdziła, że złożony tam muł i miał nic nie straciły na swoich wartościach i w zupełności nadają się do zużycia i to zarówno z pierwszego składowiska o dobrych warunkach, jak i z drugiego, nie odpowiadającego wymogom (znajdowało się ono w wykopie o głębokości jednego metra od powierzchni terenu, miało podłoże gliniaste, podmokłe, niezdrenowane, spływały tam wody z terenów położonych wyżej, a poza tym całe składowisko narażone było na działanie wiatrów z kierunku wschodniego względnie zachodniego, co zwiększało niebezpieczeństwo samozapalenia się węgla w zwale).

W czasie półtoragodzinnego spalania tej mieszanki w kotłach dwupłomienicowych z podwiewem, parametry pary utrzymywały się na żądanej wysokości, mimo znacznego przeciążenia kotłowni.

Jak wynika z powyższego, przy odpowiednim składowaniu muł węglowy można z powodzeniem spalać również i zimą. Centralny Zarząd Przemysłu Bawełnianego wydał już zarządzenie, aby w okresie zbliżającej się jesieni we wszystkich zakładach, gdzie istnieją ku temu możliwości, został zaskładowany muł w pomieszaniu z miałem. Aby jednak akcja ta przyniosła właściwe rezultaty, trzeba by zainteresowały się nią bezpośrednio kierownictwa wszystkich zakładów przemysłu bawełnianego, by zajęły się sposobami przygotowywania składowisk oraz otoczyły załogi kotłowni odpowiednią opieką. A wtedy uzyskamy niewątpliwie dalszą i to bardzo poważną obniżkę zużycia paliwa, a co za tym idzie również i kosztów własnych.

J. KALINUSZKIN
st. insp. węglowy CZPB

Wyjaśnienie

W toku przygotowywania do druku artykułu, omawiającego sytuację w Północno-Łódzkich Zakładach Przemysłu Pasmanteryjnego („Głos Robotniczy" Nr. 197 z dnia 18 sierpnia 1952 r., str. 3) nastąpiło niedopuszczalne przeinaczenie tekstu oraz tytułu, polegające na podaniu nazwy Południowo-Łódzkich Zakładów Przemysłu Pasmanteryjnego zamiast Północno-Łódzkich Zakładów Przemysłu Pasmanteryjnego, których w rzeczywistości artykuł dotyczył.

W stosunku do winnych przeinaczenia zostały wyciągnięte właściwe wnioski służbowe.

REDAKCJA

Po Zlocie — nie wolno osłabiać pracy z młodzieżą

Organizacja ZMP w Zakładach im. Kunickiego jest dość liczna. Mimo to udział jej w życiu fabryki, a nawet w życiu samej młodzieży zakładu, jest niedostateczny.

Winę za to ponosi w dużej mierze Zarząd Zakładowy ZMP, który dość dawno już stracił kontakt, nie tylko z młodzieżą niezorganizowaną, ale i z większością członków organizacji.

Taki stan rzeczy i wypływający z niego brak pracy uświadamiającej nie dał zbyt długo czekać na skutki: we współzawodnictwie przedzlotowym wzięło udział zaledwie 171 osób, w czym około stu ZMP-owców. Wprawdzie zobowiązania ich na sumę 11.765 zł. zostały wykonane przed terminem, bo już do 15 lipca, jednak ilość podejmujących je była stanowczo niewystarczająca.

Po 22 lipca Zarząd nie zainteresował się wzmożeniem czy choćby utrzymaniem osiągnięć Czynu Zlotowego. Przewodniczący Bąchorek był nieprzyjemnie zaskoczony, kiedy przekonał się, że są wypadki obniżania wydajności po Zlocie, że np. Stanisława Orlik obniżyła wydajność swej pracy o 19 proc. a Irena Urbańczyk w tym samym czasie — o 11 proc.

Zdarzają się często wypadki opuszczania dni pracy przez młodzież. W przędzalni średnioprzędnej „A" niedomaga czyszczenie maszyn, bo członkowie młodzieżowego zespołu często nie stawiają się do pracy.

Wszystko to nie świadczy bynajmniej, że młodzież Zakładów im. St. Kunickiego to jakiś „specjalnie trudny element" — jak mówią członkowie zarządu ZMP. Większość — to ludzie pełni zapału i chęci do pracy, jak całe młode pokolenie Polski Ludowej.

Mówią o tym wyniki pracy Jana Roberta, ZMP-owca, który sam podjął i zaagitował do podjęcia zobowiązań pozlotowych czterech kolegów, pracujących w jego oddziale; wskazuje na to praca Ireny Motylińskiej, Ireny Andrzejewskiej i Eugeniusza Kujawy, którzy od dnia podjęcia zobowiązań nie opuścili ani jednej godziny i podnieśli znacznie wydajność pracy.

Zarząd Zakładowy ZMP powinien — jak wskazuje uchwała ZG ZMP — szczególnie zaopiekować się wybijającą się po Zlocie młodzieżą. Najlepszych spośród niezorganizowanych przyjąć w poczet członków ZMP. Jak najbardziej zaktywizować w pracy społecznej uczestników Zlotu.

Młodzież Zakładów im. Kunickiego chce dobrze pracować i ma niemałe osiągnięcia. Zbliżające się wybory do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej są dla niej bodźcem do dalszego podnoszenia wyników pracy. Żeby jednak wyniki te były widoczne, Zarząd Zakładowy musi zlikwidować swe błędy, musi mocniej związać się z młodzieżą niezorganizowaną i wreszcie „postawić na nogi" zarządy oddziałowe.

Konieczne jest także, by zainteresowała się młodzieżą organizacja partyjna zakładów im. Kunickiego i, nie zwlekając, przystąpiła do realizacji wskazań uchwały KC PZPR o pracy z młodzieżą po Zlocie.

S. GICGIER

Wczoraj i dziś spółdzielców z Siedlca

Na polach leżał jeszcze śnieg w koleinach, wyżłobionych przez radzieckie czołgi. W chałupach do późna gorzało światło. Ludzie nie mogli ochłonąć z radości, że odzyskali wolność — a już po wsi gruchnęła wieść, że będą dzielić ziemię dziedzica. Pojawili się robotnicy z jakimiś tyczkami, które miały zastąpić skomplikowane narzędzia miernicze. W kilka dni później bezrolni chłopi uzyskali ziemię.

* * *

Wokół Józefa Bartczaka, sekretarza organizacji partyjnej, Trybuły, Nikodemiaka, zaczął się skupiać zespół ludzi, którzy postanowili zerwać z dotychczasowymi formami gospodarki. Tłumaczeniem, wskazywaniem perspektyw lepszego jutra, dokonali tego, że 32 chłopów z Siedlca przystąpiło do zespołowego gospodarowania.

Pierwszy okres gospodarki, jak każdy początek, był trudny. Wróg klasowy, widząc, że nie pomogło straszenie chłopów „wspólnym kotłem", przeszedł do ofensywy. Zaproszonemu na kolację traktorzyście podsunięto, po uraczeniu go wódką, myśl ustawiania pługa w ten sposób, by wyorał warstwę piachu spod uprawnej gleby. Ale traktorzysta ujawnił kułackie zakusy, a wróg poniósł zasłużoną karę. Potem zaczęto spółdzielcom, jeszcze niezupełnie przekonanym o słuszności udziału w spółdzielni, podsuwać ziemię do dzierżawy na bardzo dogodnych warunkach.

— Zobaczycie, że nie będą wasze dzieci miały chleba — szeptali kułacy. — Lepiej weźcie od nas kawałek ziemi, to zawsze trochę nazbieracie.

* * *

Organizacja partyjna przy pomocy KG przeanalizowała sprawę uczestnictwa członków w pracy spółdzielni. Aktywni spółdzielcy domagali się usunięcia tych, którzy nie dotrzymują przepisów statutu. Na mocy ogólnej uchwały usunięto ze spółdzielni nierobów. Pozostała „stara gwardia" — Bartczak, Pawlak, Michalak, Budniakowa, Janiakowa, Nikodemiak i Trybułowie.

Było to dla spółdzielni produkcyjnej w Siedlcu zebranie przełomowe. Gdy wyszli ci, których wykluczono, Józef Bartczak przemówił do pozostałych:

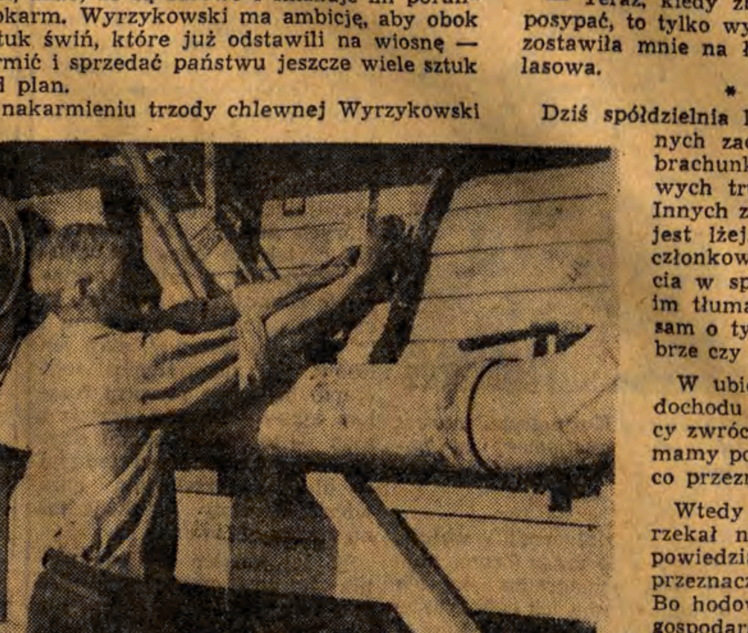
— Nasza spółdzielnia stanie się teraz zdrowsza. Odeszli ci, którzy nie zrozumieli jeszcze, że tylko od wkładu ich pracy zależało, aby osiągnąć dobrobyt. Musimy teraz pracować tak, aby wrócili ci, którzy odeszli, aby przybyli nowi. Nie wolno nam odgradzać się od nich — będziemy im pomagali — to są przyszli spółdzielcy.

* * *

Pracowity jest dzień w spółdzielni produkcyjnej w Siedlcu. Świt zastaje małżonków Trybułów przy pracy w oborze. Trybuła nakłada paszę dla 17 sztuk bydła, żona jego doi krowy.

W chlewni Jan Wyrzykowski przygotowuje paszę dla 29 sztuk trzody — 7 macior, 2 knurów i 20 warchlaków. Świnie pochrząkują z zadowoleniem, znać, że są zdrowe i smakuje im poranny pokarm. Wyrzykowski ma ambicję, aby obok 11 sztuk świń, które już odstawili na wiosnę — dokarmić i sprzedać państwu jeszcze wiele sztuk ponad plan.

Po nakarmieniu trzody chlewnej Wyrzykowski



Józef Odważny oliwi śruby wyremontowanej spółdzielczej młocarni.

odwozi mleko do zlewni — bo jakże, spółdzielnia musi przodować!

Ochoczo nawołują się do ustawiania zboża kobiety — Janiakowa, Golanowa, Trybułowa, Bartczakowa i Cnotkowa. — Idąc w pole, przyśpieszają kroku, bo tam już Nikodemiak, Trybuła i Cnotka obsiekli położony jęczmień, a Majacz ścina kosiarką kilka pozostałych hektarów owsa. Księgowy Litwin pracuje przy zgrabiarce na ściernisku, aby ani jeden kłos nie poszedł na marne.

Na polu kobiety rozchodzą się — do stawiania mendli.

A oto przewodniczący Bartczak wyjeżdża na pole drabiniastym wozem — po zboże. W podwórku kowal Józef Odważny kończy reperację młocarni, bo spółdzielcy uradzili, że pierwsze zboże sprzedadzą państwu, aby tak jak w zeszłym roku, wykonać plan w 120 proc.

Spieszą wszyscy, by jak najszybciej ukończyć robotę. Postanowili przecież pomóc Helenie Milasowej i Pokorskiemu, nie posiadającym koni.

Milasowa jest wyraźnie wzruszona. Tyle przecież nagadała na spółdzielnię, mówiła, że łaski ich nie potrzebuje, bo robiła u szwagra kilka tygodni, a on zamożny. Dwa konie ma i ziemi dużo, to „w żniwa pomoże".

— Teraz, kiedy zboże lada dzień mogło się posypać, to tylko wyście mi pomogli. A rodzina zostawiła mnie na łasce losu — powiada Milasowa.

* * *

Dziś spółdzielnia liczy już 17 członków. Jednych zachęciła wysoka dniówka obrachunkowa, która, mimo początkowych trudności, wyniosła 24,75 zł. Innych znów, że w spółdzielni praca jest lżejsza i wydajniejsza. Nowi członkowie wdrażają się do trybu życia w spółdzielni zgodnie z tym, co im tłumaczą spółdzielcy: decydujesz sam o tym, czy będzie ci u nas dobrze czy źle.

W ubiegłym roku, po obliczeniu dochodu spółdzielni, przewodniczący zwrócił się do członków: — Zyski mamy poważne. Jak decydujecie? Na co przeznaczamy tę sumę?

Wtedy Trybuła, który zawsze narzekał na marne budynki chlewni, powiedział: — Trzeba pieniądze przeznaczyć na wzniesienie chlewni. Bo hodowla — to podstawa naszego gospodarstwa.

Na tym też stanęło. Za uzyskane w ub. r. dochody spółdzielcy wznoszą nową chlewnię. Robota jednak nie postępuje szybko naprzód.

— Sami byśmy wybudowali już tę chlewnię, a przedsiębiorstwo budowlane z Łęczycy grzebie się — mówi z przekąsem tow. Bartczak.

W przedwieczornej porze tętni życiem spółdzielnia produkcyjna w Siedlcu. Wozy pełne zboża wjeżdżają do stodół. Józef Odważny oliwi śruby wyremontowanej już młocarni. Krowy wracają z pastwiska i piją wodę u poidła. Dzieci, wolne od „pasionki", wesoło bawią się na podwórzach. Słychać z daleka ich radosne głosy. Matki nawołują do posiłków.

W spółdzielni produkcyjnej w Siedlcu kończy się dzień pracy. O ileż lżejszej, wydajniejszej i radośniejszej.

— Spółdzielcy — mówi Bartczak — wiedzą, że czekają ich nowe przemiany, które podniosą poziom gospodarstwa. Będziemy uzyskiwać coraz lepsze wyniki, chcemy, by przyszli do nas wszyscy, którzy zechcą z nami rzetelnie pracować.

JANINA BORÓWKO

SPORT

Dziś na Placu Konstytucji w Warszawie rozpoczyna się IX Wyścig Dookoła Polski

Dziś rozpoczyna się w Warszawie IX Wyścig Dookoła Polski. Trasa jego wynosi w tym roku około 2 tysięcy kilometrów, a więc będzie to wyścig długi, wymagający od zawodników hartu i silnej woli.

Wyścigi długodystansowe, a zwłaszcza wieloetapowe są wspaniałą szkołą hartu. Wyrabiają one w zawodnikach silną wolę i odporność na wszelkie trudy, napotykane podczas długiej, męczącej jazdy.

KOLARZE SĄ DOBRZE PRZYGOTOWANI

W tym roku do Wyścigu Dookoła Polski nasi czołowi kolarze są dobrze przygotowani. Mają już bowiem poza sobą takie wyścigi wieloetapowe, jak Wyścig Pokoju: Warszawa — Berlin — Praga, siedmioetapowy wyścig dookoła Warmii i trzyetapowy wyścig CWKS. Ponadto większość naszych zrzeszeń zorganizowała dla swych kolarzy specjalne obozy przygotowawcze do Wyścigu Dookoła Polski. Kolarze AZS, którzy po raz pierwszy wezmą udział w tym wyścigu, przygotowywali się do niego na obozie w Krakowie, kolarze ZS „Budowlani" w podwarszawskich Chylicach, CWKS w Szczecinie.

SPODZIEWAMY SIĘ ZACIĘTEJ WALKI

Przygotowania te, jak również duże ilości startów naszych sportowców w tym sezonie, pozwalają przypuszczać, że walka, jaką rozpoczną dziś nasi czołowi szosowcy w IX Wyścigu Dookoła Polski, będzie niezwykle ambitna i zacięta. Przyniesie ona licznym zwolennikom kolarstwa wiele nowych emocji i przeżyć, a kolarstwu być może dostarczy nowych, obiecujących zawodników, których nazwisk jeszcze do tej pory nie znamy.

UDZIAŁ KOLARZY ŁÓDZKICH

W IX Wyścigu Dookoła Polski biorą udział również czołowi kolarze łódzcy ZS „Włókniarz". Z kolarzy łódzkich reprezentować będą: Gabrych, Szczęśniak, Świerszcz i Pijanowski, ZS „Gwardia" — Sałyga, Liszkiewicz i Ulik.

SZLAKIEM WYŚCIGU

Start tegorocznego wyścigu dookoła Polski nastąpi z Pl. Konstytucji. Meta pierwszego etapu znajdować się będzie w Olsztynie, drugiego w Gdańsku, trzeciego w Bydgoszczy, czwartego w Poznaniu, piątego w Zielonej Górze, szóstego w Jeleniej Górze, siódmego w Opolu, ósmego w Krakowie, dziewiątego w Rzeszowie, dziesiątego w Lublinie i ostatniego w Warszawie, w której witać będziemy zwycięzców tegorocznego wyścigu w dniu 31 bm.

II liga piłkarska

W spotkaniach o mistrzostwo II ligi piłkarskiej uzyskano następujące wyniki:

I GRUPA:

Gwardia (Szczecin) — Stal (Poznań) 2:0 (2:0); Gwardia (Bydgoszcz) — Gwardia (Koszalin) 2:1 (2:0); Kolejarz (Toruń) — Kolejarz (Gdańsk) 2:0 (1:0); Stal (Gdańsk) — Kolejarz (Bydgoszcz) 4:1 (1:1).

II GRUPA:

Spójnia (Warszawa) — Włókniarz (Radom) 7:3 (4:3); Stal (Starachowice) — Spójnia (Tomaszów) 0:2 (0:1); Gwardia (Białystok) — Gwardia (Warszawa) 2:0 (2:0).

III GRUPA:

Górnik (Wałbrzych) — Stal (Zielona Góra) 5:2 (3:1); Górnik (Knurów) — Górnik (Radzionków) 2:1 (2:0); Górnik (Bytom) — Budowlani (Opole) 2:3 (2:0); Stal (Lipiny) — Górnik (Zabrze) 2:1 (1:1); Stal (Wrocław) — Stal (Sosnowiec) 1:4 (0:2).

IV GRUPA:

Gwardia (Kielce) — Ogniwo (Częstochowa) 3:0 (1:0); Ogniwo (Tarnów) — Budowlani (Przemyśl) 6:0; Stal (Nowa Huta) — Włókniarz (Chełmek) 3:1 (1:0); Włókniarz (Kraków) — Gwardia (Lublin) 2:1 (1:1).

Z lekkoatletycznych mistrzostw Polski



Bregulanka, mistrzyni Polski w pchnięciu kulą (12,64).

Rozgrywki piłkarskie Spartakiady Wojska Polskiego

W rozgrywkach piłkarskich odbywającej się w Warszawie Spartakiady Wojska Polskiego uzyskano następujące wyniki: Kraków pokonał reprezentację Marynarki Wojennej 7:1, reprezentacja Lotnictwa zremisowała z Wrocławiem 1:1, a Bydgoszcz wygrała z Warszawą 1:0.

Spartakiada Wojska Polskiego



W dniu 15 sierpnia br. rozpoczęły się w Warszawie rozgrywki eliminacyjne Letniej Spartakiady Wojska Polskiego.
NA ZDJĘCIU: fragment meczu piłkarskiego Bydgoszcz — Lotnictwo, zakończonego zwycięstwem Bydgoszczy w stosunku 3:0.

CAF — fot. Piwoński

Zwycięstwo bokserów CWKS w NRD

Z okazji Spartakiady Policji Ludowej NRD bokserzy CWKS rozegrali w sobotę w Cottbus towarzyskie spotkanie z reprezentacyjną drużyną Policji Ludowej NRD, zwyciężając 12:8.

Kiker pokonał Kurca, Woźniak wypunktował Czerwińskiego, Kruża zwyciężył Pörtnera, Soczewiński wygrał z Alexem, Kempa pokonał Heizego, Żurawski przegrał z Schenem, Musiał uległ Schunzemu, Piórkowski wygrał z Matzkusem. Grzelak przegrał ze Stubnickim i Gośniański z Pinglem.

W niedzielę w Cottbus grali również piłkarze CWKS. Drużyna polska miała za przeciwnika reprezentację Policji Ludowej NRD. Mecz po wyrównanej grze zakończył się zwycięstwem gospodarzy 2:1.

Olimpiada Szachowa

Drugie zwycięstwo Polski

HELSINKI. — W dalszym ciągu odbywającej się w Helsinkach Olimpiady Szachowej, Polska odniosła drugie zwycięstwo, wygrywając ze Szwajcarią 2,5:1,5 pkt.

Po 5 rundach kolejność w grupie III jest następująca: 1) ZSRR — 16,5 pkt., 2) USA — 15, 3) Finlandia 11,5, 4) Holandia — 10,5, 5) Izrael — 9,5, 6) *Polska — 8, 7) Szwajcaria* —5, 8) Grecja — 4 pkt.

W grupie I po siedmiu rundach prowadzą Niemcy zach. 20 pkt. przed Argentyną — 18 i CSR — 17 pkt.

W grupie II po pięciu rundach prowadzi Szwecja 15,5 pkt. przed NRD — 12. Jugosławią 11,5 i Węgrami 10 pkt.

Nowe rekordy Polski w strzelaniu

W siódmym dniu centralnych zawodów strzeleckich o mistrzostwo Związkowych Zrzeszeń Sportowych, pobito dalsze rekordy Polski. Na czoło wysuwa się doskonały, na miarę światową, wynik zawodnika warszawskich Budowlanych, Pazdeja, w strzelaniu do pięciu sylwetek olimpijskich z broni PW 6. Uzyskał on 60 trafień na 60 możliwych, zdobywając 521 pkt. na 600 możliwych. Pazdej pobił trwający zaledwie kilka godzin rekord Polski, Sawickiego (Spójnia), ustalony w strzelaniach przedpołudniowych. Sawicki uzyskał 58 trafień i 513 pkt. Dotychczasowy rekord Polski należał do Sawickiego i wynosił 509 pkt.

Rekord Polski pobiła również Golańska (Budowlani, Szczecin), zdobywając w konkurencji KBKS 9 na dyst. 200 m z pozycji leżącej 367 pkt. na 400 możliwych. Stary rekord należał do zawodniczki Krótkopad (Kolejarz, Warszawa) i był o 2 pkt. gorszy.

OKIEM korespondenta

Z jakości — niedostatecznie

Zakłady Przemysłu Wapiennego w Rudnikach koło Częstochowy nadesłały nam wagon wapna. Gdy przystąpiono do lasowania go okazało się, że połowa wapna jest źle wypalona, co potwierdzili rzeczoznawcy.

Świadczy to o lekceważeniu przez dostawcę jakości produkcji.

M. PODRASZKO
Łódzkie Zakłady Mięsne

Wciąż „czegoś" brakuje

W 1950 roku przystąpiono w zakładzie A/1 do budowy kąpieliska. Budynek zasadniczo jest prawie gotowy, tylko wciąż „czegoś" tam brakuje. Może Łódzkie Przedsiębiorstwo Remontowo - Budowlane wyjaśni, dlaczego tak długo musimy czekać na kąpiel po pracy? A może i ŁPR-B przydałby się zimny prysznic?

Z. PIEKAREK
ZPW im. Wiosny Ludów

Nie wystarczą zapewnienia

W oddziale maszyn obrączkowych od dłuższego czasu brak skrzyń do przędzy. Obciągaczki zsypują przędzę na podłogę a przejeżdżający tamtędy wózkarze niszczą ją. Wiele się już mówiło o braku skrzyń na odprawach technicznych i mimo zapewnień kierownictwa nic nie zrobiono, aby zapobiec brudzeniu się dziesiątków kilogramów surowca dziennie.

A. ZIELIŃSKI
ZPB im. Rewolucji 1905 roku

Radiowęzeł czy skrzynka poszukiwań?

Dyrekcja zapewniła nas, że niezadługo nadejdą etaty dla obsługi radiowęzła, który zostanie przeniesiony do większego pomieszczenia. Etatów jednak nie zatwierdzono, gdyż Centralny Zarząd Przemysłu Teletechnicznego wyszedł z założenia, że radiowęzeł winien być obsługiwany przez etatowych członków rady zakładowej. Ta natomiast uważa, że lepiej będzie wybrać 16 pracowników dla pełnienia dyżurów przy radiowęźle. Tak więc zdania są podzielone, a tymczasem radiowęzeł stał się ośrodkiem poszukiwania pracowników zagubionych na terenie zakładu, zamiast spełniać rolę czynnika, mobilizującego załogę do walki o produkcję.

J. PIOTROWSKI
ZWAT

Na półce z książkami

„Piątka z ulicy Barskiej"

Ulica Barska to niewielka uliczka w Warszawie, na Ochocie. Owa piątka — to pięciu kilkunastoletnich chłopców, złączonych nie tylko mieszkaniem na tej samej ulicy, ale znacznie istotniejszymi związkami. O ich paroletnich dziejach mówi nowa książka Koźniewskiego *).

Koźniewski podejmuje jeden z najtrudniejszych, a wciąż aktualny — problem chuligaństwa i jego politycznych źródeł. Ukazał go na przykładzie więzów organizacyjnych swych bohaterów z „szefem" z czasów okupacyjnych.

Autor wielu reportaży i tę swoją powieść nasyca elementami reportażu: ujmuje w reporterskie obramowanie. Historia chłopców z ul. Barskiej zaczęła się w roku 1947 od oskarżenia ich o kradzież papy i napady na przechodniów na ulicy Szczęśliwickiej. Uczestnictwa w napadach nie udowodniono im, ale do kradzieży się przyznali. Wyrok — dom poprawczy z zawieszeniem na dwa lata, w ciągu których znajdować się będą pod opieką kuratorki, wyznaczonej przez sąd.

I oto zaczyna się w ich życiu nowy okres: zostają skierowani do pracy i początkowo zmuszają się po prostu do niej w obawie przed „poprawczakiem" i nową sprawą. Powodów do obaw mają wiele. Bo kradzież papy to tylko drobne, ujawnione przestępstwo.

Istota sprawy jest znacznie bardziej skomplikowana. Jeszcze od czasów powstania, kiedy jako 10—12-letni chłopcy łącznikowali, rzucali butelki z benzyną itp., wiąże ich „przysięga" i zależność od ówczesnego ich „szefa", którego znają jako „Zenona". Zenon, jeden z tych ponurych niedobitków londyńskiego przestępstwa i zdrady, wraca na ich nieszczęście po wyzwoleniu do Warszawy i poczyna „organizować robotę" wymierzoną przeciw władzy ludowej.

Rola chłopców polega przede wszystkim na pomocy w zdobywaniu przezeń pieniędzy. Sposoby podsuwa sam Zenon. Do zadań chłopców należą drobne kradzieże, handel biletami do kin, małe wywiady itp. Wszystko to odbywa się oczywiście pod szyldem „patriotycznej walki". Od czasu do czasu Zenon hojną ręką wynagradza im ich usługi. Trzyma ich cały czas w pogotowiu, szantażuje lub obiecuje, nie daje odetchnąć.



Kazimierz Koźniewski, laureat nagrody państwowej za powieść „Piątka z ulicy Barskiej".

Dopiero pod wpływem pracy (jeden zaczął pracować w fabryce żarówek, drugi — na budowie, trzeci — w teatrze, czwarty — jako goniec w redakcji) — zwolna zaczynają przechodzić zasadnicze przemiany. Historia przemian „piątki z ulicy Barskiej" jest niezwykle pasjonująca, oparta o sensacyjną fabułę, niemal detektywistyczna, ze splątanymi wątkami.

Ogromną zaletą książki Koźniewskiego jest przedstawienie obrazu lat 1947 - 49 bez przesłodzenia i umiejętne powiązanie spraw politycznych z moralno - politycznymi przemianami chłopców. Poprzez pracę chłopców widzimy atmosferę i styl różnych środowisk — zawodowych i zakładów pracy, spotykamy szeroki, zróżnicowany krąg ludzi, widzimy ich konkretny wpływ na przeobrażenia bohaterów — w wielu wypadkach dodatni, w niektórych, z powodu nieopatrznych błędów — hamujący.

Nieuniknione w tych warunkach wewnętrzne konflikty w grupie samej piątki narastają coraz ostrzej. Wszystkie te skomplikowane procesy polityczno - psychologiczne przeprowadza Koźniewski bardzo starannie, dając pięć zindywidualizowanych, żywych, rozwijających się postaci, z których żadna nie pozostaje dla czytelnika obca czy nijaka. Czytelnik z żalem rozstaje się z nimi, tym bardziej, że książka ujmuje tylko jeden, i to zaledwie wstępny, etap ich losów. W zakończeniu tego etapu, będącego zarazem finałem sprawy Zenona, trzech z nich — to już świadomi obywatele Polski; przed jednym — długa i zasłużona kara więzienia, piąty oczekuje też na rozprawę sądową.

W tej książce nie ma cienia „hurra - optymizmu". Ale jest optymizm rzetelny, nie ukrywający trudności politycznych i psychologicznych pomyłek i błędów, lecz w konsekwencji ukazujący nieuniknione zwycięstwo sprawy socjalizmu, ukazane przez autora zarówno w osiągnięciach natury ogólno - państwowej, jak i w przełamywaniu się świadomości poszczególnych jednostek. Stąd płynie donioslа wartość wychowawcza tej książki, jej siła przekonywania.

WANDA LEOPOLDOWA

*) Kazimierz Koźniewski: „Piątka z ulicy Barskiej". PIW, Warszawa, 1952, str. 284.

Sklepy łódzkie dobrze przygotowane do nowego roku szkolnego

Wakacje dobiegają końca. Już za kilkanaście dni szkoły otworzą swe podwoje na przyjęcie dziatwy, która powróci do miasta wypoczęta, radosna, z nowym zasobem sił i zapału do nauki.

Nasi młodzi obywatele mają wiele kłopotu z zakupami przed nowym rokiem szkolnym. Są wybredni i pedantyczni. A już najskrupulatniejsi są ci najmłodsi, z którymi istny kłopot mają i rodzice, i sprzedawcy, bo kiedy spostrzegą na półkach kolorowe królestwo książek i zeszytów, nie mogą się zdecydować na wybór. Lecz w tym roku nie będzie trudności z zakupami. „Dom Książki" i Centrale Handlowe postarały się o to, ażeby potrzeby młodzieży szkolnej zostały w pełni zaspokojone.

Już w maju zakończono akcję przygotowania do roku szkolnego 1952/53. Zrobiono zapotrzebowanie na materiały piśmienne i wszelkie potrzebne młodzieży szkolnej przedmioty do nauki. Na podstawie zapotrzebowań ustalonych przez szkoły i uczelnie, przeprowadzono bardzo dokładne obliczenia i przygotowano odpowiednie zapasy. Dla przykładu warto przytoczyć niektóre pozycje. Na przykład: zeszytów 16-kartkowych przygotowano 1.250 tys. sztuk, brulionów 100-kartkowych — 500 tys. sztuk, stalówek szkolnych — 730 tys. sztuk, ołówków zwykłych — 787 tys. sztuk, gumek — 250 tys. sztuk, kredy białej — 300 tys. sztuk itd.

Uczącej się młodzieży miasto nasze posiada 124.500. Powyższe liczby wskazują, że materiałów szkolnych jest pod dostatkiem.

W celu ułatwienia młodzieży zaopatrzenia się w pomoce szkolne, zostaną zorganizowane w dniach od 25 sierpnia do 10 września br. „targi", na których będzie można również kupić mundurki szkolne, dziewczęce i chłopięce.

Księgarnie łódzkie zostaną zaopatrzone obficiej niż zazwyczaj. Poza tym w PDT przy ul. Piotrkowskiej 65 zostanie uruchomiony specjalny kiosk z materiałami szkolnymi. W trosce o terminowe i należyte zaopatrzenie młodzieży w podręczniki szkolne uruchomiona zostanie dodatkowo sprzedaż materiałów szkolnych w 200 sklepach spożywczych MHD i PSS i w 100 kioskach „Ruchu".



Księgarnie łódzkie zaopatrzone zostały już w pełny asortyment podręczników szkolnych.
NA ZDJĘCIU: segregowanie podręczników w magazynie Domu Książki.

W ten sposób rozwinięta akcja rozprowadzenia materiałów szkolnych dla uczącej się dziatwy w Łodzi w znacznym stopniu usprawni sprzedaż i zaoszczędzi młodzieży dużo drogocennego czasu. Zostaną też zaspokojone wymagania nawet najmłodszych wybrednisiów, którzy będą mogli do woli dobierać swe zakupy według gatunku i koloru. Do nowego roku szkolnego Łódź przystępuje dobrze przygotowana.

Z. KOWALSKA

Polepsza się zaopatrzenie miasta w warzywa

Ostatnio nadeszły do Łodzi duże ilości ziemniaków i pomidorów. W związku z tym w najbliższych dniach nastąpi *obniżka cen na te produkty.* I tak: ziemniaki których cena wynosi 1.80 zł za kilogram. będą do nabycia w cenie 1,55 zł, a pomidory, które były w cenie 12 zł. I gat. i 10 zł. II gat. będą teraz kosztowały 10 zł I gat. i 7 zł II gat.

W tym tygodniu jeszcze ukażą się w sprzedaży gruszki klapsy w cenie od 6 do 10 zł za kilogram.

Rekrutacja do szkół dla pracujących winna przebiegać sprawniej

W dniu wczorajszym odbyła się w Łodzi w sali konferencyjnej Wydziału Oświaty Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej narada, poświęcona omówieniu rekrutacji słuchaczy do szkół dla pracujących na terenie województwa łódzkiego.

W naradzie wzięli udział kierownicy referatów oświaty prezydiów powiatowych rad narodowych, dyrektorzy liceów dla pracujących oraz przedstawiciele organizacji masowych i społecznych.

Referat na temat „Zadania oświaty dla dorosłych w świetle uchwał VII Plenum KC naszej partii" wygłosił kierownik Wydziału Oświaty, towarzysz Waniek, referat o właściwym naborze kandydatów do szkół dla pracujących i terminowym przeprowadzeniu rejestracji wygłosił wizytator, ob. Borkowski.

Po referatach nastąpiła ożywiona dyskusja.

Konferencja, mająca na celu skłonienie kierowników zakładów pracy oraz kierownictwa organizacji masowych i społecznych do żywszego zainteresowania się tak ważnym odcinkiem, jak podniesienie oświaty wśród szerokich rzesz robotników, przyniesie niewątpliwie pożądane rezultaty.

Uroczysta akademia w ORZZ zainaugurowała „Tydzień Lotnictwa"

W dniu wczorajszym w sali ORZZ odbyła się uroczysta akademia w związku z odbywającym się obecnie „Tygodniem Lotnictwa".

Referat, omawiający osiągnięcia Ligi Lotniczej na terenie m. Łodzi oraz jej zadania na przyszłość wygłosił przewodniczący Zarządu Okręgu Ligi Lotniczej, towarzysz P. Tagowski. W imieniu Związku Młodzieży Polskiej przemawiał ob W Jaroszewski. „Nasza młodzież — oświadczył mówca — w „Tygodniu Lotnictwa" mocniej zacieśni więź z wojskami lotniczymi, dołoży wszelkich starań dla wzorowego wywiązania się z szefostwa nad nimi".

W części artystycznej między innymi wystąpiły wojskowe zespoły świetlicowe, żywo oklaskiwane przez licznie zebraną publiczność.

KLUB KORESPONDENTÓW „Głosu Robotniczego"

Nagrodę książkową za najlepszą korespondencję tygodnia przyznano tow. M. MARKOWI. Korespondencja ta pt. „USPRAWNIĆ PRACĘ „CENTROGALU" ukazała się w dniu 13 sierpnia na łamach „Głosu Robotniczego".

Plan zajęć w bieżącym tygodniu

WTOREK, dnia 19 sierpnia br. w godz. 17—19 — porady dla korespondentów.

ŚRODA, dnia 20 sierpnia br. w godz. 17—21:

1. Omówienie najlepszej korespondencji tygodnia i wręczenie nagrody.
2. Pogadanka szkoleniowa.
3. Dyskusja.
4. Pokaz filmowy.

CZWARTEK, dnia 21 sierpnia br. godz. 17—19 — porady dla korespondentów.

widzę wszystko...

I znów mucha...



Przestrzeganie higieny i należyte płukanie butelek to rzecz podstawowa w fabryce napojów chłodzących. Innego widocznie mniemania jest kierownictwo wytwórni wód gazowych PSS przy ul. Kilińskiego 81. Już po raz drugi konsumenci przynieśli do naszej redakcji butelkę wody sodowej, w której pływały podejrzane zawiesiny i okazała... mucha. Naprawdę wstyd.

„Pachnąca" posesja

Przy ul. Armii Czerwonej 54 znajdują się aż 3 sklepy z artykułami spożywczymi. Są z tego bardzo zadowoleni mieszkańcy tej posesji, mniej natomiast raduje ich fakt, że ze wszystkich trzech sklepów odpadki warzyw, puszki od konserw, opakowania itp. wyrzucane są bezpośrednio na podwórze. Nic też dziwnego, że w upalne dni cała posesja przesycona jest zapachem bynajmniej nie aromatycznym.

Pomagam

Upomnienie za ukrywanie książki zażaleń

W związku z notatką pt. „Zakłady zbiorowego żywienia muszą usprawnić swą pracę", dyrekcja ŁZG zawiadamia, że kierownictwu restauracji „Świt" udzielono upomnienia za utrudnianie konsumentom wpisywania skarg do książki zażaleń.

Dom Harcerza rozszerza swą działalność

Zbliża się nowy rok szkolny. Wraz z jego rozpoczęciem wznawia swą działalność Dom Harcerza przy ul. Zawiszy 39 na Bałutach.

W nadchodzącym roku szkolnym Dom Harcerza zostanie znacznie rozbudowany. Innowację stanowić będą cztery nowe działy zainteresowań z szeregiem pracowni, gabinetów i sekcji specjalistycznych odpowiadających zainteresowaniom wieku dziecięcego.

W dziale techniki znajdować się będzie szereg pracowni takiego typu jak: pracownia obróbki metali, radiotechniki, modelarstwa lotniczego. Dział wychowania artystycznego posiadać będzie gabinety tańca, śpiewu, żywego słowa, papieroplastyki i czytelnictwa. *Dział wychowania fizycznego* liczyć będzie cztery sekcje: pływania, lekkoatletyki, gier sportowych oraz gimnastyki.

W niedzielę i dni świąteczne urządzane będą ciekawe wycieczki turystyczne oraz różnego rodzaju imprezy i widowiska.

Dom Harcerza przyjmuje zapisy dzieci w wieku od lat 9 do 17 ze szkół znajdujących się na terenie dzielnic Bałuty i Staromiejskiej.

DZIEŃ ŁODZI

Kronika partyjna

DZIELNICA ŚRÓDMIEŚCIE-LEWA: jutro, o godz. 16.30, w lokalu dzielnicy przy ul. Narutowicza 28, odbędzie się odprawa I i II sekretarzy podstawowych i oddziałowych organizacji partyjnych.

DZIELNICA GÓRNA-LEWA: dzisiaj, o godz. 16.15, w lokalu dzielnicy przy ul. Wigury 4-6 odbędzie się narada wykładowców wszystkich szczebli szkolenia partyjnego oraz sekretarzy podstawowych i oddziałowych organizacji partyjnych.

ZAPISY DO SZKÓŁ ZAWODOWYCH W STOCZNI SZCZECIŃSKIEJ

Komenda Miejska SP Łódź przyjmuje zapisy kandydatów w wieku od 16 do 19 lat do szkół zawodowych w Stoczni Szczecińskiej. Zapisy odbywają się do 28 bm. Bliższych informacji udziela Komenda Miejska PO „SP" — Łódź, ul. Curie-Skłodowskiej 30, pokój 2.

KURSY RADIOTECHNICZNE LPŻ

Liga Przyjaciół Żołnierza organizuje z dniem 1 września kursy radiotechniczne dla początkujących i zaawansowanych. Kursy obejmują wykłady teoretyczne i zajęcia praktyczne. Zgłoszenia przyjmuje do dnia 31 sierpnia Wydział Wyszkoleniowy Zarządu Grodzkiego LPŻ, ul. Piotrkowska 97, codziennie, prócz sobót, w godz. 8 — 16.

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki: Pabianicka 56, Piotrkowska 127, Przejazd 59, Zielona 28, Wschodnia 54, Limanowskiego 37.

Dyżur położniczo-ginekologiczny: dziś dyżuruje przez całą dobę szpital im. Marii Curie-Skłodowskiej, ul. M. Curie-Skłodowskiej 15.

RADIO

WTOREK, 19 SIERPNIA 1952 R.

12.04 Dziennik. 14.00 Powt. dziennika południ. 14.15 Koncert solistów. 14.30 Koncert. 15.09 Komunikat o stanie wód. 15.10 Audycja literacka. 15.30 Aud. dla dzieci „Daszeńka", cz. I. 16.00 Pieśni kompozytorów polskich. 16.20 „Racjonalizatorzy kolejowi usprawniają narzędzia pracy". 16.30 Muzyka poważna. 17.00 Wiadomości popołudn. 17.15 Z mikrofonem przez miasto i wieś. 17.30 Pieśni masowe. 17.45 Radiowy poradnik językowy. 18.00 Muzyka ludowa. 18.25 Utwory skrzypcowe. 18.50 Łódzki tygodnik dźwiękowy. 19.15 „O pracy ekip w terenie". 19.30 Muzyka i aktualności. 20.00 Koncert symfoniczny. 21.00 Dziennik. 21.26 Wiadomości sportowe. 21.30 Koncert. 21.50 „Znacie to? — więc posłuchajcie". 22.20 Rep. z Wyścigu Kolarskiego Dookoła Polski. 22.30 Gra orkiestra PR p.d. J. Cajmera. 23.00 Koncert solistów. 23.50 Ostatnie wiadomości.

TEATRY i kina

PAŃSTWOWY TEATR NOWY — godz. 19.00 — „Tankowiec Nebrasca".
TEATR MUZYCZNY — godz. 19.30 „Niespokojne szczęście".
TEATR MAŁY — godz. 19.30 — „Zielony Gil"
Pozostałe teatry nieczynne.

BAJKA — „Rzym miasto otwarte" dod. Zlot Młodych Przodowników w Warszawie, — godz. 18, 20.15
BAŁTYK — „Wilhelm Tell" — godz. 15, 17, 19, 21
GDYNIA — „Krym" PKF nr 34-52 — godz. 17, 18, 19, „Gdzieś w Europie" — godz. 20. Program dla najmłodszych: „Konik Garbusek" — godz. 16
MŁODA GWARDIA (dla młodz.) — „Ostatni rejs" — godz. 15.45, 18, 20.15
MUZA — „Nędznicy", I ser. — godz. 18, 20.15
1 MAJA — „Grzesznicy bez winy" — godz. 17, 19.30
POLONIA — „Ditta" — godz. 15, 17, 19, 21
PRZEDWIOŚNIE — „Sekretarz Rejkomu" — godz. 18, 20
REKORD — „Pokolenie zwycięzców" — godz. 18, 20
ROMA — „Strefa zachodnia" — godz. 18, 20
SOJUSZ — „Płomienie" — godz. 19.00
STYLOWY — „Ostatnia noc" — godz. 18, 20
ŚWIT — „Futro pana Kruegera", godz. 18, 20.15
TATRY — „Antoni Iwanowicz gniewa się" — godz. 16, 18, 20
WISŁA — „Pod niebem Sycylii" — godz. 15.45, 18, 20.15
WŁÓKNIARZ — „Ditta" — godz. 16.15, 18.30, 20.30
WOLNOŚĆ — „Wilhelm Tell" — godz. 16, 18, 20
ZACHĘTA — nieczynne z powodu remontu.

Redaguje kolegium Redaktor naczelny przyjmuje codziennie w godz. 12—14, sekretarz odpow. i agencje pocztowe oraz listonosze wiejscy i miejscy. Prenumeratę w kolportażu zakładowym RSW „Prasa". Adres Redakcji: Łódź, Piotrkowska 96 II piętro. Druk. RSW „Prasa", Żwirki 17 czytelników i interwencji 219-42, dział miejski i sportowy 260-42, dział ekonomiczny 218-11. Red działy w godz. 10—12. Telefony: centrala telefoniczna 283-00 (łączy ze wszystkimi działami), redaktor nacz. 216-14, sekretarz odpow. 219-05, dział partyjny 216-19, dział korespondentów, listów tel. 206-42 Pap.: druk. mat. 50 gr. Prenumeratę miesięczną wynoszącą zł 3 — przyjmują urząd akcja nocna 156-81. Dział ogłoszeń — Łódź, Piotrkowska 104 a. tel. 111-50 i 114-75. Wydawca: m miesięcznie zł 1,80, przyjmuje PPK „Ruch". D-3-10700